Czwartek, 23 grudnia 1937 — Nr. 295

(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Opozycja w sejmowej komisji wojskowej przeciwko gen. Żeligowskiemu

Rozbieżność poglądów w komisji na rolę Naczelnego Wodza

WARSZAWA. 22. 12. Po południu odbyło się ostatnie przed feriami świątecznymi plenarne posiedzenie Sejmu w obecności członków rządu z premierem Sławoj Składkowskim na czele.

Poza porządkiem dziennym marszałek udzielił głosu w sprawie osobistej posłowi Żeligowskiemu, który oświadczył co następuje:

„Jako prezes sejmowej komisji wojskowej otrzymałem list następującej treści: Do Pana Posła generała Lucjana Żeligowskiego, Przewodniczącego sejmowej komisji wojskowej. Wystąpienie P. Posła na posiedzeniu sejmu w dniu 2 grudnia br. wykazało głęboką rozbieżność naszych poglądów z Pańskimi na rolę naczelnego wodza w państwie. Nie uważamy przeto za możliwe dla siebie współpracować z P. Posłem jako przewodniczącym sejmowej komisji wojskowej, o czym niniejszym uprzejmie komunikujemy"

Następują podpisy 12 posłów.

„Aczkolwiek list ten nie ma charakteru urzędowego — zaznacza poseł Żeligowski — ze względu jednak na to, że autorzy tego listu podkreślają głęboką różnicę ideologiczną poglądów między nimi a mną na jedno z najważniejszych zagadnień państwowych, oświadczam, że ze względów natury regulaminowej zagadnienia tego dziś omówić nie jestem w stanie, jednakże ze względu na powagę sprawy powrócę do tego zagadnienia przed właściwym forum i we właściwym czasie. (oklaski).

Po oświadczeniu tym izba przystąpiła do porządku dziennego.

(ch) WARSZAWA, 22. 12 (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, list do gen. Żeligowskiego podpisali posłowie Dudziński, Formella, De Thun, Haczyński, Hoffmann, Jankowski, Kolbusz, Kondysał, Miedziński, Ratelewski, Czarnecki i Suchorzewski. Jak krążą pogłoski, 12 tych podpisów powiększyć mieli o dalsze 3 nazwiska posłowie Eckhardt, Łazarski i Meffing, co razem wynosi 15. Ma to wymowę jeśli się zważy, iż komisja wojskowa składa się z 25 członków.

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów uchwalona

Po obszernej parogodzinnej dyskusji nad projektem ustawy w sprawie obniżenia komornego i zmiany ustawy o ochronie lokatorów Sejm projekt uchwalił z nieznaczną zmianą w trzecim czytaniu.

W dyskusji przemawiali posłowie Gładysz, Szczepański, Sommerstein, Budzyński, Morawski, Marchlewski, Krukowski.

Inżynier dyplomowany i inżynier

Dwa stopnie inżynierskie uchwaliła wczoraj Rada Ministrów

Rada Ministrów na wniosek ministra W. R. i O. P. prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego przyjęła projekt ustawy o stopniach dyplomowanego inżyniera oraz inżyniera.

Art. 1 ustanawia dwa stopnie inżynierskie: stopień dyplomowanego inżyniera oraz inżyniera, przy czym każdy z tych stopni można uzupełniać przez określenie specjalności zależnie od rodzaju ukończonych studiów (dyplomowany inżynier-mechanik, dyplomowany inżynier-elektryk, inżynier-mechanik, inżynier-elektryk itp.).

Stopień „dyplomowany inżynier" jest stopniem akademickim, a równocześnie stopniem zawodowym, nadawanym osobom, które ukończyły studia w szkołach akademickich na wydziałach technicznych, rolniczych, ogrodniczych i leśnych.

Stopień „inżynier" jest stopniem zawodowym i otrzymują go osoby, które ukończyły państwowe wyższe nieakademickie szkoły przemysłowe, zorganizowane według przepisów art. 51 i 52 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 389), a poza tym: a) wykażą się co najmniej czteroletnią praktyką odbytą po ukończeniu studiów w dziale przemysłu, odpowiadającym kierunkowi ukończonego wydziału, w tym nie mniej, niż dwuletnią pracą na stanowiskach powierzonych inżynierom, b) przedstawią zadowalające sprawozdanie z odbytej praktyki, c) złożą egzamin w zakresie swej specjalności, oraz osoby, które ukończyły co najmniej 3-letnią szkołę zawodową, techniczną, rolniczą, ogrodniczą lub leśną, do której warunkiem przyjęcia było ukończenie czterech klas gimnazjum nowego ustroju lub sześciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej dawnego typu.

Po trzech miesiącach milczenia sowiecka odpowiedź na notę Finlandii

HELSINGFORS. Nadeszła odpowiedź sowiecka na notę finlandzką z dnia 21 września w sprawie naruszenia granicy przez samoloty sowieckie. Odpowiedź ta uznana została przez finlandzkie ministerstwo spraw zagr. za niewystarczającą. Rząd finlandzki zamierza wystąpić w Moskwie z nowym protestem.

Świetny pisarz i krytyk Wacław Borowy

laureatem tegorocznej państwowej nagrody literackiej

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w którym wzięli udział delegaci ministra dr. Stanisław Adamczewski, docent Uniw. Józefa Piłsudskiego i dr. Władysław Zawistowski, naczelnik wydziału sztuki, przedstawiciele Polskiej Akademii Literatury Leopold Staff i Tadeusz Boy-Żeleński oraz delegat Związku Zawodowego Literatów Polskich Jan Lorentowicz.

Sąd konkursowy przeprowadził dyskusję nad szeregiem zgłoszonych kandydatur i wypowiedział się za przyznaniem nagrody literackiej ministra WR i OP na rok 1937 wynoszącej zł 5000 p. Wacławowi Borowemu „za całokształt działalności pisarskiej w zakresie krytyki literackiej".

Minister wniosek zatwierdził.

Zgon Franklina Kellogga

twórcy słynnego paktu pokojowego

W St. Paul w stanie Minnesota zmarł w wieku 80 lat b. sekretarz stanu Frank B. Kellogg. Przed siedmiu tygodniami Kellogg dostał ataku sercowego, z którego następnie wywiązały się komplikacje.

Kellogg był sekretarzem stanu od 1925 do 1929 r. za czasów prezydentury Coolidgea. Imię jego stało się sławne dzięki słynnemu paktowi Kellogg — Briand, którego był twórcą. W pakcie tym państwa, które go podpisały, wyrzekają się uroczyście wojny, jako narzędzia swej polityki, szczególnie wojny napastniczej. Niestety, pakt nie spełnił swego zadania, bowiem nie zawierał ani określenia, co należy rozumieć jako wojnę napastniczą, ani też nie przewidywał żadnych sankcyj.

„Eskadra rządowa"

steruje do swych punktów orientacyjnych

W dyskusji w kom. budżetowej Sejmu zabrał głos p. premier Składkowski, broniąc się przed często wysuwanym zarzutem, że rząd nie ma programu.

„No, byłoby to wielką moją zręcznością — mówi p. premier — aby bez programu móc półtora roku ciągnąć".

„Za program rządu uważam nie ten program który się wygłasza i którego się później najczęściej nie wykonuje, tylko owe wytyczne pracy Rządu, będące orientacyjnymi punktami dla wszystkich okrętów, z których składa się eskadra rządowa".

Są to: 1) obrona narodowa. 2) ogólne wytyczne gospodarcze, które trzyma w swych rękach p. wicepremier Kwiatkowski. 3) wytyczne polityki zagranicznej i 4) dążenie do sprawiedliwości społecznej.

Omawiając stosunek do prasy p. premier zakomunikował, że wydał w tej sprawie specjalny okólnik po przyjęciu przedstawicieli prasy.

Następnie p. premier ze swadą i właściwym sobie humorem odpowiadał na zarzuty poszczególnych posłów.

W sprawie odpowiedzialności wyższych i niższych urzędników p. premier podkreślił, że ma na sumieniu **tylu wojewodów,** co może żaden minister w Polsce.

— „A więc nie oszczędzam tych ludzi wyżej postawionych, o ile uważam, że ich praca nie jest pożyteczna dla Państwa".

Wyżsi urzędnicy nie są również uprzywilejowani przy awansach, skoro urzędnicy od 9 grupy w dół będą awansowali od Nowego Roku w liczbie 38 **tysięcy.**

To prosto

Oszczercza kampania

(X) Niejednokrotnie na tym miejscu piętnowaliśmy nieuczciwe metody stosowane ze szczególnym umiłowaniem przez t. zw. prasę „narodową" w rozgrywkach z przeciwnikami politycznymi.

Proces b. starosty Czarnockiego dał sposobność „Słowu Pomorskiemu", do podjęcia gwałtownej i tendencyjnej kampanii przeciw BBWR i osobiście przeciw p. mgr. Schabowi.

Aczkolwiek przewód sądowy w Gdyni nie wykazał jakiejkolwiek współzależności między postępkami b. starosty kartuskiego a p. mgr. Schabem, aczkolwiek właśnie obrońca Czarnockiego mec. Wedegis — wysuwając tezę, że b. starosta zmuszony był do robienia „oszczędności" zależnością służbową i obawą utraty stanowiska, wyraźnie wyłączył możliwość istnienia jakichkolwiek innych wpływów natury politycznej i stwierdził, że błędną jest wersja, którą lansuje prasa opozycyjna, JAKOBY ISTNIAŁ ZWIĄZEK POMIĘDZY CZARNOCKIM A BBWR. „Sł. Pom." — w sprawozdaniach z procesu, to właśnie przemówienie mec. Wedegisa zupełnie pominęło milczeniem i w dwu kolejnych numerach stara się wmówić opinii publicznej, jakoby p. mgr. Schab był współodpowiedzialny za winy, nie tylko Czarnockiego ale Twardowskiego i Krawczyka.

Ta nieuczciwość publicystyczna i zakłamanie toruńskiego brukowca istotnie są odrażające.

Zeznający w charakterze świadka Insp. Armii p. gen. Bortnowski ZUPEŁNIE NIE WYMIENIŁ NAZWISKA P. MGR. SCHABA, nie przeszkadza to jednak „Sł. Pom." bezceremonialnie pisać:

> **„...Dopiero gdy gen. Bortnowski oświadczył publicznie, co uczciwy człowiek myśli o takich panach jak Kirtiklis i Schab...".**

Rozumiemy wściekłość i nienawiść „Sł. Pom." do BBWR a w związku z tym i do p. mgr. Schaba, możemy domyślać się przyczyny, dla której brukowiec toruński miota kalumnie i karmi opinię oszczerczymi insynuacjami — JEDNEGO TYLKO MUSIMY ODMÓWIĆ „SŁ. POM.": PRAWA MIANOWANIA SIĘ STRÓŻEM UCZCIWEJ OPINII, gdyż pismo, które tyle razy za oszczerczą działalność zostało napiętnowane wyrokami sądów, nie może mieć nic wspólnego z uczciwą opinią.

18 ścigaczy w ciagu dwóch lat

chce pobudować Liga Morska

W związku z zakończeniem w dniu 1 września br. pierwszego etapu zbiórki na okręt podwodny „Orzeł" i rozpoczęciem w okresie jesiennym 2-go etapu zbiórki FON. na ścigacze odbyło się plenarne zebranie wydziału obrony morskiej z udziałem zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej rady głównej i warszawskich zarządów okręgowych L. M. i K.

Rezultaty osiągnięte do tej pory upoważniają wydział obrony morskiej do wszczęcia akcji zbiórki na ścigacze morskie.

Należy podkreślić znaczny udział w akcji zbiórkowej młodzieży szkolnej, która wyraża się cyfrą 100.000 zł., zebranej na łódź podwodną.

Obecnym hasłem Ligi Morskiej i Kolonialnej jest zbudowanie w przeciągu najbliższych dwu lat 18 ścigaczy. Na zebraniu tym zapoznano obecnych z całokształtem działalności wydziału obrony morskiej L. M. K. oraz z pracami w najbliższej przyszłości. Z przemówień sprawozdawczych wynika, że dzięki Lidze Morskiej i Kolonialnej problem siły zbrojnej narodu wywołał głęboki oddźwięk w społeczeństwie, dowodem czego jest kwota 6.115.080 zł. 72 gr. zebrana na łódź podwodną.

Drugi proces w Przemyślu

o krwawe zajścia chłopskie

Przemyśl. We wtorek rozpoczął się w Przemyślu następny z kolei proces o zajścia w czasie sierpniowego strajku chłopskiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób, w tym jedna kobieta, na czele z 46-letnim rolnikiem Józefem Pelcem. Wszyscy są członkami Stronnictwa Ludowego.

Akt oskarżenia podaje genezę zajść chłopskich, inspirowanych przez Stronnictwo Ludowe i instrukcje, jakie stronnictwo to wydało w powiecie jarosławskim.

Groźny bandyta Kaszewiak ujęty po zaciętej walce

Wspólnika jego ściga 200 policjantów

(ch) **Warszawa,** 22. 12. (tel. wł.). Niebezpieczni bandyci Kaszewiak i Maruszeczko domniemani zabójcy post. Bąka w Warszawie, ścigani przez oddziały policyjne w lasach powiatu koneckiego natknęli się na czatujący patrol policyjny z Szydłowca w odległości 3 klm. od miasta. Bandyci, jechali furmanką. Woźnica na widok policji podciął konie i bandyci poczęli ostrzeliwać się. Jedna z kul ugodziła policjanta w daszek, nie wyrządzając mu żadnej szkody.

Policja odpowiedziała strzałami, przy czym zastrzeliła woźnicę i postrzeliła 6 kulami w brzuch i nogi Kaszewiaka, który został ujęty i odstawiony do szpitala w Radomiu.

Maruszeczko zdołał umknąć i pościg za nim trwa w dalszym ciągu. W obławie tej bierze udział 200 policjantów.

Ofiary na bezrobotnych zamiast życzeń

(ch) **Warszawa,** 22. 12. (Tel. wł.) Wszyscy ministrowie złożyli po 100 zł. na Pomoc Zimową, naczelnicy departamentów i wydziałów ministerstw oraz banków itd. po 50, 20 i 10 zł. zamiast życzeń świątecznych. Ofiary te są dodatkowe, niezależne od regularnych świadczeń na cele Pomocy.

Ogień w „Goplanie" poznańskiej

Poznań. Wczoraj nad ranem wybuchł z niewyjaśnionych przyczyn groźny pożar w fabryce czekolady „Goplana". Ogień powstał w drewnianym garażu, skąd przerzucił się następnie na jeden z sąsiednich budynków. Garaż spłonął doszczętnie wraz z 5-ma znajdującymi się tam samochodami.

Oświadczenie.

W związku ze zniesławiającymi mię napaściami „Słowa Pomorskiego" oświadczam, że przeciw „Słowu Pomorskiemu" występuję na drogę sądowo-karną.

Przypuszczam, że autor tych napaści nie ukryje się za plecami odpowiedzialnego redaktora i osobiście stanie przed sądem.

Toruń, dnia 22 grudnia 1937.

Mgr. T. Schab

Aresztowanie 20-letniego szantażysty

Rolnik Tomasz Przywara zam. w Dąbrówce w pow. chełmińskim otrzymał list anonimowy, w którym żądano okupu 200 zł., grożąc w przeciwnym razie podpaleniem stogu słomy. Autor anonimu wskazał miejsce gdzie okup ma być złożony.

Po porozumieniu się z policją Przywara złożył we wskazanym miejscu kopertę oczywiście bez pieniędzy. W oznaczonym czasie zjawił się tam pewien osobnik, którego przytrzymano. Okazało się, że jest to 20-l. Józef Zawada zam. w Dąbrówce, który przyznał się do napisania listu anonimowego.

Zawadę osadzono w areszcie.

Przymus paszportowy we Francji

PARYŻ. Żywe poruszenie wywołuje projekt wprowadzenia we Francji powszechnego przymusu paszportów, zaopatrzonych nie tylko w fotografie, ale w odciski palców. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza wprowadzić paszporty dla całej ludności jako sposób ściślejszej kontroli nad ruchem ludności a zwłaszcza nad cudzoziemcami. Po ostatniej aferze mordercy Weidemanna okazało się bowiem, że szereg zbrodni popełniony był przez cudzoziemców, przybywających do Francji nielegalnie bez wiz i paszportów.

Chińczycy mszczą się na Japończykach

Puścili z dymem kilka fabryk japońskich w Tsing Tao

Zaostrzenie się konfliktu na Dalekim Wschodzie

SZANGHAJ. W Tsing Tao, głównym porcie prowincji Szantung, doszło do gwałtownych ekscesów antyjapońskich.

Tłum Chińczyków w ciągu całego dnia podpalał i demolował mieszkania obywateli japońskich i wielkie fabryki należące do Japończyków. W mieście szczególnie w koncesji japońskiej rozlegały się wciąż nowe detonacje. Grupy młodych Chińczyków, uganiały się po ulicach z bańkami z benzyną i naftą, którą oblewano domy japońskie i podpalano.

Podłożone pożary zniszczyły kilkanaście fabryk japoskich i wiele domów prywatnych. Szkody wyrządzone przez ogień idą w setki milionów. Warsztość sześciu wielkich przędzalni, spalonych przez Chińczyków, przekracza 250 milionów yen.

W Tsing Tao panował dotychczas spokój dzięki układowi, jaki Japończycy zawarli z gubernatorem prowincji Suantung, gen. Fuszu. Japończycy przyrzekli nie blokować portu, ani nie atakować tej części prowincji, która podlega władzy gen. Fuszu. Gubernator obiecał wzamian za to pozostawić w spokoju mienie japońskie w Tsing Tao.

Wczorajsze ekscesy uważane są za złamanie układu, to też Japończycy rozpoczęli natychmiast blokadę Tsing Tao.

TOKIO. **Splądrowanie przędzalni japońskich w Tsing Tao** wywołało wielkie oburzenie Japonii. Po splądrowaniu i wysadzeniu w powietrze japońskich przędzalni w Tsing Tao przez chińskie wojska i motłoch, otrzymano w Tokio wiadomości, że władze chińskie postanowiły odebrać siłą koncesje japońskie w Han kou, Kukiang, Czangsza Viczang i Czung king.

Zdaniem kół japońskich powyższe akty zostały zarządzone przez marszałka Czang Kai Szeka pod niewątpliwym wpływem przewódców komunistycznych, którzy ostatnio uzyskują coraz większe wpływy w chińskim rządzie narodowym.

Wiadomości w kilku wierszach

Z KRAJU

— **W Warszawie** bawi dziekan Rady adwokackiej w Lile, p. Francis Decaux.

— **Akta sprawy Fleischerowej** i wspólników nadeszły do Sądu Apelacyjnego. W najbliższym czasie będzie wyznaczony sędzia referent tej sprawy.

— **W Łodzi** zastrzelił się 34-letni sekretarz konsulatu autriackiego Erhardt Richter obywatel austriacki. Przyczyną samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

— **W Radziechowicach** pod N. Sączem pojawił się jakiś mężczyzna, który przedstawił się za urzędnika kontroli skarbowej. Rzekomo w poszukiwaniu za sacharyną przeprowadził szereg rewizji, nakładając kary doraźne i pobierając opłaty stemplowe. Był to oszust, niej. Wojciech Źrebek.

Z ZAGRANICY

— **Z granic Belgii** wydaleni zostali emigranci polscy: Franciszek Łakomski, szofer, Obram Urman, tancerz, Marcin Ptak, górnik, Franciszek Zelaźniak robotnik, Bolesław Chróściel, robotnik i Leopold Żuław, górnik pod zarzutem przemycania obywateli polskich do Belgii z pominięciem formalności emigracyjnych.

— **Wczoraj wykonano** w Białogrodzie wyrok śmierci na osobie mordercy **Risticza, skazanego za zabójstwo żony i dzieci.**

Dążenia mniejszości niemieckiej w Polsce

„Niewątpliwym faktem jest, że Niemcy w Polsce w porównaniu z Polakami w Niemczech mają znacznie rozbudowane szkolnictwo, zasobne materialnie społeczeństwo, wielki kapitał niemiecki bezwzględnie góruje nad kapitałem polskim, w dzielnicach zachodnich posiadają liczne, b. zamożne i w wysokim stopniu uspołecznione ziemiaństwo. Średni rolnik niemiecki znajduje dostateczne oparcie w spółdzielniach rolniczo - handlowych i mieczarskich oraz ma dostęp łatwiejszy niż rolnik polski do kredytów w bankach niemieckich.

Stan ten można nazwać pomyślnym z punktu widzenia niemieckiego.

Jednak nie wynika z tego, żeby on zadowalał przywódców niemczyzny w Polsce.

Ocena położenia w sytuacji wewnętrznej Niemców w Polsce, stawiana czy przez sen. Wiesnera przy okazji jego wrześniowej wizyty w Norymberdze. czy przez dr. Kohnerta przy okazji ostatniego londyńskiego kongresu mniejszości narodowych, wypadała w bardzo czarnych kolorach dla mniejszości niemieckiej w Polsce.

Pewną rolę mogły grać w tym takie momenty, jak celowe przedstawienie w złym świetle doli Niemców w Polsce, po to, by pobudzić Rzeszę do prędszego działania na rzecz uciśnionych braci.

Jednak istoty tego zjawiska należy szukać w zadaniach, które ze strony miarodajnych czynników Rzeszy stawiane są mniejszości niemieckiej w Polsce.

Mylnym byłoby tu porównywać założenia ideowe ludności polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce.

Treścią pracy polskiej w Niemczech jest utrzymanie wśród rodaków poczucia narodowego polskiego i pielęgnacja mowy polskiej.

Mniejszość niemiecka w Polsce nie bagatelizuje bynajmniej tych celów, jednak główną uwagę kieruje znacznie dalej. Przebudowa psychiczna i społeczna w duchu narodowego socjalizmu i stworzenia niemieckiej narodowo-socjalistycznej wspólnoty jest celem wytkniętym, do którego przywódcy dążą różnymi drogami.

W tym stanie rzeczy sprawa języka czy samego poczucia narodowego jest rzeczą drugorzędną. **Jest ona jedynie drogą do celu, którym jest niemiecka narodowo - socjalistyczna wspólnota.** Jaskrawym przykładem tego jest wezwanie, rzucone przez senatora Wiesnera do skupienia się w jednej powszechnej organizacji. „Kto do tej organizacji nie będzie należał, kto nie będzie wyznawał narodowo - socjalistycznego światopoglądu, ten będzie wykluczony ze społeczeństwa niemieckiego“. A wódz grupy prawicowej (D. V.) na jednym z wieców oświadczył, że istotnymi przeciwnikami są niečłonkowie JDP, ale „neutralni“, ci, co do żadnych organizacji nie należą, pozostając zdala od prądów narodowego socjalizmu.

Z takiego pojmowania zadań niemieckich zagranicą wynika już jako logiczny wniosek, że ten kto z Niemców nie przyznaje się do narodowego socjalizmu. uznany zostaje za straconego dla niemczyzny

Ujednolicenie społeczeństwa niemieckiego w Polsce — oto cel i zadanie niemieckich organizacyj, działających w granicach naszego państwa.

W dążeniu do osiągnięcia zamierzonego celu „jedynym wzorem są formy i instytucje partyjne, istniejące w Rzeszy. Jedynym zaś motorem całej akcji jest nakaz moralny, dany z Rzeszy“.

Po zanalizowaniu metod, jakimi posługują się poszczególne organizacje niemieckie na terenie Polski, autor cytowanego artykułu dochodzi do wniosku, że Niemcy w Polsce ocenili pakt z 5 listopada 37 z praktycznego punktu widzenia jako:

„1) podstawę uwolnienia wielkiej własności rolnej od stosowania reformy rolnej;

2) **uzyskanie zezwoleń na przywłaszczenia;**

3) rozbudowę szkolnictwa prywatnego i upolitycznienie szkolnictwa publicznego z niemieckim językiem nauczania przy przyjęciu zasady, że w szkołach z niemieckim językiem nauczania może wykładać tylko nauczyciel Niemieć (tu należy wyjaśnić, że Niemcem w pojęciu narodowo - socjalistycznym jest tylko ten, kto należy do niemieckiej organizacji i wyznaje narodowo-socjalistyczny światopogląd);

4) **Moment agitacyjny dla ludności niemieckiej** (pozostającej dotychczas poza wpływami niemieckich organizacyj politycznych) dla przekonania jej o legalności pracy, której sankcje dają najwyższe czynniki państwowe polskie“.

Rzecz oczywista, że zrealizowanie na terenie państwa polskiego postulatów, jakie wysuwa narodowy socjalizm, ruch w całym tego słowa znaczeniu polityczny i wrogi wszystkiemu co nie germańskie — musi napotkać nieprzyzwyciężone przeszkody i trudności, na które mniejszość niemiecka w Polsce nie natrafiała nigdy przy realizowaniu zamierzeń kulturalno - oświatowych i gospodarczych przy pełnym zachowaniu odrębności narodowej.

Zamieszki w Palestynie trwają

(Od własnego korespondenta).

Palestyna, w grudniu.

Wrzenie w Palestynie nie ustaje. Napady i akty terrorystyczne bynajmniej nie zmniejszyły się. Pomimo surowych represyj sądów, skazujących ludzi na karę śmierci, bandy terrorystów arabskich działają zarówno przeciwko Żydom jak i obrońcom ładu.

Zastosowanie przez władze angielskie systemu odpowiedzialności zbiorowej, t. j. karania całej wsi czy osiedla za przestępstwo popełnione przez niepochwyconych sprawców, nie dało — jak twierdzą znawcy stosunków miejscowych — rezultatow przewidywanych. Te represje przyczyniły się raczej do poszerzenia skali zasięgu arabskich haseł ultra - nacjonalistycznych, które opierając się na wspólności religijnej, trafiają obecnie do przekonania nawet kół ugodowych.

W Europie nie zdają sobie sprawy, jak dalece wypadki palestyńskie mają głębokie podłoże polityczne. Ich zadaniem bowiem jest protestowanie przeciwko mającej nastąpić kiedyś, w przyszłości, realizacji podziału Palestyny. Milion Arabów, zamieszkujących Palestynę, nie chce być zepchniętym do roli mniejszości przez kilka milionów Żydów, którzy napłyną w ciągu lat do Palestyny. Strona arabska znajduje się w sytuacji wielce trudnej, albowiem pozbawiona jest całkowicie przewódców którzy znajdują się poza krajem, bądź w obozach koncentracyjnych. Jeśli chodzi zaś o Żydów, to ich pozycja jest również nie najlepsza, albowiem władze angielskie starają się — wobec niepewnej sytuacji wewnętrznej w Palestynie — ograniczyć do minimum emigrację, zmniejszając znacznie liczbę „wjazdów“.

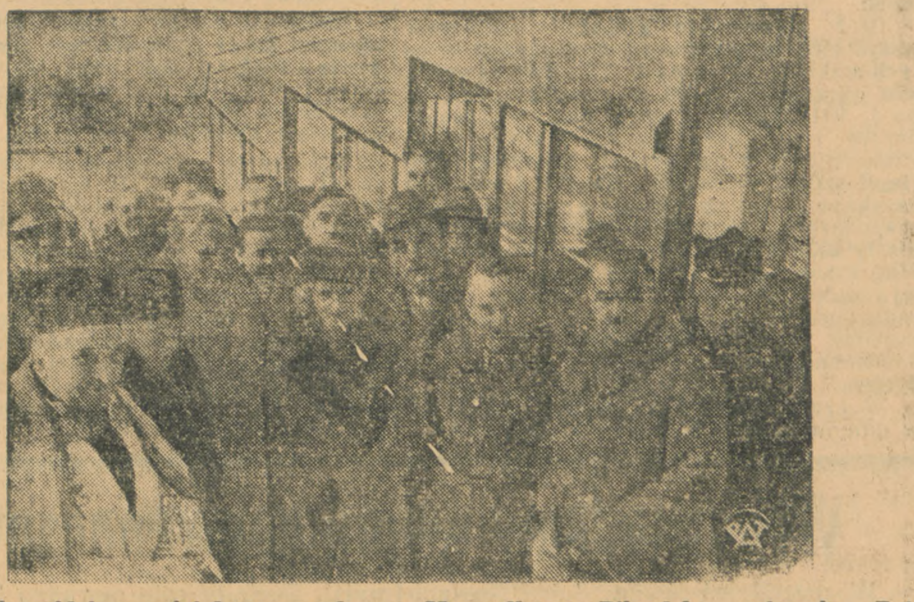
Zamieszki wywoływane przez ludność arabską od pięciu miesięcy mają na celu prócz protestu przeciwko projektowi planu podziału Palestyny — również i uniemożliwienie przyjazdu na teren palestyński specjalnej komisji raportującej, która miałaby przedłożyć swe sprawozdanie Radzie Ligi Narodów.

Anglia reprezentowana w Palestynie przez Wysokiego Komisarza i cały sztab administracyjno - wojskowy czyni wszystko, aby zdusić zamieszki i rozruchy. Zmiany w administracji, jakie nastąpiły ostatnio, świadczą o chęci wprowadzenia rządów silnej ręki. Dowodem tego jest zadecydowane już ustąpienie Wysokiego Komisarza sir Wauchope. którego pojednawcze metody nie dały pomyślnych rezultatów. Kto będzie jego następcą — nie wiadomo, albowiem kilka osób, do których zwrócono się z propozycją objęcia stanowiska Wysokiego Komisarza dały odpowiedź negatywną, nie chcąc brać na swoje barki odpowiedzialności za rozwiązanie tak skomplikowanego problematu, jakim jest obecnie kwestia palestyńska.

Niepokój z jakim Wielka Brytania śledzi wypadki w Palestynie, jest zupełnie zrozumiały. Dla Anglii bowiem zagadnienie palestyńskie nie jest tylko problemem konfliktu arabsko - żydowskiego, czy zagadnieniem kolonizacji żydowskiej. Palestyna dzięki swojemu położeniu geograficznemu odgrywa rolę pierwszorzędną dla kręgu interesów brytyjskich na Bliskim Wschodzie. Poza tym dla świata arabskiego, który najrozmaitszego rodzaju wystąpieniami wytworzył wiele trudności władzom angielskim, Palestyna odgrywa rolę przodującą. Dzisiaj jest ona ośrodkiem promieniowania myśli politycznej ruchu pan - arabskiego, którego ostrze skierowane jest przede wszystkim przeciwko Anglii i jej interesom.

Niepodobieństwem jest dziś przewidywać, jaki obrót wezmą wypadki w Palestynie. Można jednak przypuszczać, że do czasu ostatecznego wyświetlenia zagadnień związanych z planem podziału Palestyna będzie terenem zaciekłych walk Arabów i Żydów. Ci ostatni bowiem, w przeciwieństwie do lat poprzednich, przestali stosować bierny opór i przeszli do czynnej akcji. Do czasu ewentualnego wprowadzenia podziału Palestyny na dwie strefy obydwie strony — arabska i żydowska chcą wywalczyć sobie możliwie najmocniejszą pozycję, zarówno polityczną, jak i terytorialną czy gospodarczą. Tego zaś rodzaju postawienia sprawy musi doprowadzać w swym rezultacie do nieustannych konfliktów.

Poświęcenie i uruchomienie kolejki górskiej w Krynicy



Na zdjęciu widzimy gości honorowych z p. Marszałkową Piłsudską, wicemin. Bobkowskiego i wojewodę krakowskiego Tymińskiego podczas poświęcenia kolejki.

Komunikat P. K. O.

w sprawie wpłat na konta gdańskie (daki — konti) prowadzone w Centrali P. K. O. w Warszawie

Na dobro rachunków gdańskich (daki — konti) prowadzonych w PKO mogą być przyjmowane bez specjalnego zezwolenia Komisji Dewizowej wszelkie wpłaty w złotych na pokrycie zobowiązań wypływających z normalnego obrotu płatniczego z tym jednak zastrzeżeniem, że wpłacający winien złożyć pisemne i własnoręcznie (ewentl. firmowe) podpisane oświadczenie, stwierdzające w sposób ogólny tytuł dokonywanej wpłaty, np. należność za towary, zapłata odsetek, opłata licencyjna, czynsze z domów itp.

Oświadczenie takie należy składać:

1) przy wpłatach blankietami nadawczymi w urzędach pocztowych i kasach PKO — na odwrotnej stronie dowodu wpisu, tj. 3 odcinka blankietu nadawczego, przeznaczonego dla PKO.;

2) przy przelewach z kont czekowych na konta gdańskie — na odwrotnej stronie czeku (a nie odcinka, który otrzymuje odbiorca gdański) lub na odwrotnej stronie „dowodu przelewu dla PKO“ przy przelewach czekami zbiorowymi.

W tym celu wprowadzony został przez PKO nowy typ blankietu nadawczego specjalnie przeznaczonego dla wpłat na konta czekowe gdańskie.

Osoby wpłacające gotówką na konta gdańskie, którym właściciele kont czekowych nie dostarczyli jeszcze blankietów nadawczych nowego typu, mogą umieszczać tytuł wpłaty i podpis na odwrotnej stronie dowodu wpisu zwykłego blankietu nadawczego.

Nieprzestrzeganie podanych powyżej przepisów Komisji Dewizowej powoduje zapisanie kwoty na konto „separato“, którym właściciel nie może dysponować. Przeniesienie kwot z konta „separato“ na konto gdańskie może być dokonane dopiero na zasadzie dodatkowego pisemnego oświadczenia wpłacającego o tytule wpłaty. Oświadczenie to winno być adresowane do PKO i własnoręcznie przez wpłacającego podpisane.

W interesie zatem osób wpłacających gotówką na gdańskie konta czekowe prowadzone w PKO leży ściśle przestrzeganie podanych powyżej przepisów Komisji Dewizowej, gdyż otrzymanie z opóźnieniem wpłaty przez właściciela konta gdańskiego powodować będzie niewątpliwie dostarczenie zamówionego towaru dopiero w terminie późniejszym.

ALEKSANDER ZAKRZEWSKI.

Przed ostateczną regulacją zagadnień finansowo-rolnych

III.

ZADŁUŻENIE POMORSKICH GOSPODARSTW OSADNICZYCH W ŚWIETLE ANKIETY P. T. R.

W dotychczasowych naszych rozważaniach w artykułach poprzednich, mieliśmy na uwadze gospodarstwa prywatne, a więc zasobniejsze i lepiej zagospodarowane. Przejdźmy teraz do gospodarstw osadniczych, powstałych z przebudowy ustroju rolnego, przy czym pod pojęciem gospodarstw osadniczych podciągamy tak gospodarstwa rentowe przedwojenne, jak i z parcelacji powojennej, tak państwowej, jak i Banku Rolnego, jak wreszcie z parcelacji prywatnej, jak w końcu t. zw. resztówki. Otóż ogólne zadłużenie gospodarstw osadniczych na 1 ha areału, przedstawia nam poniższa tabela.

gospod. do 5 ha	1.736
gospod. 5—10 ha	1.077
gospod. 10—20 ha	958
gospod. 20—50 ha	768

Jak z tabeli tej wynika, **gospodarstwa małe do 10 ha są znów najbardziej zadłużone.** Potwierdza to wypowiedzianą swego czasu przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zasadniczą tezę, iż na Pomorzu **nie należy tworzyć osad mniejszych, aniżeli 10 ha**, gdyż globalne obciążenie tych gospodarstw na 1 ha jest zbyt dużym dla osadnika ciężarem. **Gospodarstwa osadnicze na Pomorzu, aby być zdrowymi, samowystarczalnymi warsztatami, powinny wahać się w granicach około 15 ha.**

Przechodząc z kolei do analizy globalnego zadłużenia gospodarstw osadniczych na 1 ha użytków, w zależności od powiatów, w których gospodarstwa te są położone, otrzymujemy dane następujące, zamieszczone w kolumnie I.

	I.	II.
1. Brodnica	608 zł	750 zł
2. Chełmno	1.301 zł	900 zł
3. Chojnice	742 zł	650 zł
4. Działdowo	865 zł	750 zł
5. Grudziądz	2.057 zł	900 zł
6. Kartuzy	917 zł	650 zł
7. Kościerzyna	552 zł	650 zł
8. Lubawa	957 zł	750 zł
9. Morski	833 zł	900 zł
10. Sępólno	1.056 zł	750 zł
11. Starogard	1.013 zł	750 zł
12. Świecie	1.376 zł	750 zł
13. Tczew	1.032 zł	900 zł
14. Toruń	1.277 zł	900 zł
15. Tuchola	758 zł	750 zł
16. Wąbrzeźno	1.168 zł	900 zł

Dla porównania podajemy raz jeszcze równocześnie w kolumnie II. przeciętne normy szacunkowe gruntów, ustalonych przez Bank Akceptacyjny dla szacunków kameralnych, potrzebnych dla celów konwersyjnych. Zestawienie tych dwóch kolumn cyfr nie wymaga komentarzy.

ZADŁUŻENIE GOSPODARSTW OSADNICZYCH WEDŁUG KATEGORII WIERZYCIELSKICH.

Tak samo jak przy gospodarstwach prywatnych, tak samo i przy gospodarstwach osadniczych interesującym jest pytanie, jak się przedstawia ich zadłużenie na 1 ha w stosunku do poszczególnych kategoryj wierzycieli. Przedstawiają to poniższe zestawienia, w których, w kolumnie I. jest ujęte zadłużenie osadników u osób prywatnych, kolumna II. przedstawia zadłużenie w Bankach i instytucjach kredytowych, a na kolumnę III. składają się wszelkie inne zadłużenia, zaległości podatkowe itd.

	I. osoby prywatne	II. banki	III. inni
gospod. do 5 ha	451	1.036	250
gospod. 5—10 ha	171	794	112
gospod. 10—20 ha	228	644	86
gospod. 20—50 ha	167	519	82

SPADEK ZADŁUŻENIA GOSPODARSTW OSADNICZYCH.

Widzieliśmy już w jakim stopniu gospodarstwa prywatne wykorzystały ustawodawstwo finansowo - rolne. O ile chodzi o gospodarstwa osadnicze, to tutaj sprawa wykorzystania ustawodawstwa finansowo rolnego przedstawia się nieco odmiennie. W dużym bowiem stopniu w tej kategorii gospodarstw oddłużenie polegało jedynie na skreśleniu pewnych sum przez Bank Rolny. Wystarczy nadmienić, iż globalna obniżka zadłużenia pomorskich gospodarstw osadniczych w Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej na skutek ustaw i dekretów, wydanych między rokiem 1932 a 1936, wyniosła sumę 26 milionów złotych.

Dla charakterystyki zagadnienia spadku zadłużenia gospodarstw osadniczych, zestawmy sumy charakteryzujące spadek ogólnego zadłużenia gospodarstw osadniczych w zł. na 1 ha, ujęte poniżej w kolumnie, I z obniżką zadłużenia w zł. na 1 ha dokonaną według ankiety przez Bank Rolny w poszczególnych grupach gospodarstw osadniczych, ujęte w kolumnie II.

	I.	II.
gospod. do 5 ha	392 zł	350 zł
gospod. 5—10 ha	182 zł	123 zł
gospod. 10—20 ha	146 zł	168 zł
gospod. 20—50 ha	61 zł	77 zł

Charakterystyczne te cyfry wykazują przede wszystkim, iż **F. O. R. R. poniósł największe ofiary w stosunku do gospodarstw najmniejszych,** a więc tych, które rolnictwo Pomorza uważa za nieżywotne, ponadto zaś, iż w gospodarstwach 5—10 ha **obniżka zadłużenia pokrywa się w dużym bardzo stopniu z bonifikatą udzieloną przez Bank Rolny.** Jeżeli zaś chodzi o drugą grupę gospodarstw 10—50 ha, to **skreślenia Banku Rolnego są większe od globalnej obniżki zadłużenia.** Innymi słowy, że **w okresie od 1932 do 1936 r. nastąpił w gospodarstwach tych wzrost zadłużenia z wszystkich innych tytułów poza zadłużeniem w Banku Rolnym, które jedynie uległo redukcji.**

WYNIKI DOTYCHCZASOWE USTAWODAWSTWA ODDŁUŻENIOWEGO W ROLNICTWIE POMORSKIM, W NAŚWIETLENIU ANKIETY P. T. R.

Po tym krótkim przeglądzie zadłużenia poszczególnych kategoryj warsztatów rolnych tak prywatnych, jak i osadniczych na przestrzeni lat 1932—1936, zastanowić się wypada, jaki w ogóle, ogólnie biorąc jest wynik działalności dotychczasowego ustawodawstwa finansowo - rolnego na Pomorzu. Jeżeli wynik ten jest dodatni, to znaczy, iż osiągnęliśmy nasze zamierzenia, jeżeli zakwalifikujemy go jako niedostateczny, należałoby wówczas szukać nowych dróg rozwiązania zagadnień oddłużeniowych.

Otóż porównując globalne zadłużenie wszystkich gospodarstw prywatnych objętych ankietą, **które na 1. VII. 1932 r. wynosiło okrągło 20.329.000 zł. z zadłużeniem na** na 1. VII. 1936 r. tychże samych gospodarstw, równającym się 21.788 zł., musimy stwierdzić, iż **w omawianym czteroleciu nastąpił wzrost zadłużenia. Obniżki i redukcje** uzyskane w danym okresie przez wszystkie gospodarstwa prywatne objęte ankietą **wyniosły 697.000 zł., czyli 3,4 proc. długów według stanu na 1. VII. 1932 r.** Pomimo więc tej redukcji, globalnie biorąc, nastąpił wzrost zadłużenia bądź przez dopisanie odsetek i kosztów, bądź, co jest zresztą mniej prawdopodobne, przez zaciągnięcie nowych kredytów.

W proporcji na 1 ha wzrost zadłużenia w danym okresie wypada następująco:

gospod. do 10 ha	59 zł
gospod. 10—50 ha	38 zł
gospod. powyżej 50 ha	10 zł

Wyniki powyższe, będące średnią uzyskanych cyfr **nie oznaczają bynajmniej, iż w ogóle nie było gospodarstw prywatnych, któreby zmniejszyły swe zadłużenie** w omawianym czteroleciu. Owszem, **okrągło 25 proc. gospodarstw prywatnych zmniejszyło swe zadłużenie o około 25—27 proc.** Wpłynęły na to częściowo warunki indywidualne danych gospodarstw, stosunkowo może małe zadłużenie i możność szerszego od innych wykorzystania ustawodawstwa oddłużeniowego. **W globalnym jednak ujęciu wszystkich zbadanych gospodarstw prywatnych nastąpił wzrost zadłużenia.**

O ile natomiast chodzi o gospodarstwa osadnicze, to, jak to już zostało podkreślonym, nastąpił tutaj spadek zadłużenia we wszystkich grupach gospodarstw. **Spadek ten jest jednakże prawie wyłącznie wynikiem stosunkowo dużych skreśleń wierzytelności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.** Pomimo tego jednakże na dzień 1. VII. 1936 r. średnie zadłużenie warsztatu osadniczego wynosiło 925 zł., w tym 543 zł. przypadało na Banki państwowe, a 382 zł. na innych wierzycieli. Jak więc z tego wynika, same tylko skreślenie F. O. R. R. sprawy nie załatwia i należy szukać dróg dalszego oddłużenia osadników, zadłużonych również z innych tytułów.

Globalnie biorąc, **suma bonifikat, uzyskanych przez gospodarstwa prywatne wynosiła średnio 3,43 proc.** zadłużenia na dzień 1. VII. 1932 r., a **w gospodarstwach osadniczych** objętych ankietą — **9,39 proc., nie licząc skreśleń F. O. R. R.**

Kończąc te rozważania stwierdzić wypada, iż ankieta P. T. R. wykazała dobitnie, że dotychczasowa działalność ustawodawstwa oddłużeniowego, aczkolwiek, odcinkowo rzecz biorąc, miała pewne dodatnie wyniki to jednak zawiodła nadzieje pokładane w niej przeze sfery gosopdarcze. **Należy więc szukać nowych dróg rozwiązania tego, tak ważnego i pilnego zagadnienia.** Sprawą tą zajmiemy się w artykułach następnych, w których omówimy projekty nowych posunięć ustawowych, opracowane przez organizacje rolnicze.

Wypowiadamy wojnę konwenansowi

W przeddzień świąt lub Nowego Roku torby listonoszów pęcznieją ponad przeciętną miarę. Pełne są „odkrytek" lub też i otwartych, niezaklejonych kopert, w których mieszczą się niewielkie kartoniki z nadrukiem: „Wesołych Świąt" lub „Dosiego roku" itp.

Z pięknego tradycyjnego obyczaju uczyniono coś zdawkowego, stereotypowego i mechanicznego. Inicjatywę, płynącą z serca, podyktowaną uczuciem, przeobrażono w coś obowiązkowego z punktu widzenia towarzyskiego. Idzie się po prostu do sklepu i kupuje pewną ilość gotowych już druczków, nabywa pewną ilość znaczków pocztowych, a potem zestawia listę tych, którym „trzeba" lub którym „wypada" posłać „życzenia". I głowi się każdy, czy aby nie „pominął" kogoś, czy nie „obraził" przełożonego, czy wyczerpał już całą listę tych, którym „należy", a którym możnaby od biedy życzeń nie wysłać.

Miliony takich zdawkowych, z narzuconego „obowiązku" i pewnego przymusu „towarzyskiego" wywodzących się „życzeń" wędrują od miast do miast, od wsi do wsi, od biur do mieszkań i od mieszkań do biur. A potem, gdy już święta minęły, znajdują się w koszach urzędów lub też dostają się do śmietników. Nikt tych „życzeń" na serio nie wziął. Spełniły rolę pewnego konwenansu towarzyskiego — i kwita.

Dlatego też od pewnego czasu wypowiedziano wojnę temu kosztownemu a zgoła zbędnemu konwenansowi. Powiedziano sobie wreszcie: ileż cichych łez biedoty ludzkiej, nie mającej za co uczcić świąt lepszym jadłem i napojem, możnaby osuszyć, iluż dzieciom sprawić radość, iluż biedaków nakarmić — gdyby miliony (a chodzi tu naprawdę o miliony!), wydane na te zdawkowe „życzenia" skierować na rozsądną i zorganizowaną akcję pomocy społecznej.

Już przed rokiem szef rządu wydał zarządzenie, by w urzędach i instytucjach państwowych zaniechano przesyłania tego rodzaju „życzeń".

Inicjatywa premiera, skierowana do funkcjonariuszy państwowych, powinna znaleźć szerszy zasięg: objąć nie tylko urzędy i urzędników, ale i nas wszystkich całe społeczeństwo.

Niechby każdy z nas, zamiast wydać na kupno takich stereotypowych druczków z „życzeniami", wysupłał z kieszeni choćby jedną złotówkę —, a pomoc zimowa rozporządzałaby dodatkowo olbrzymimi sumami, uchroniłaby przed głodem i chłodem bardzo pokaźną ilość bezrobotnych.

Na froncie O. Z. N.

TYLKO NAJLEPSZE JEDNOSTKI

W dniu 22 bm. odbyło się w Jarocinie zebranie informacyjne dla działaczy wiejskich i miejskich. Referat ideowo - organizacyjny wygłosił i tutaj przewodniczący okręgu p. poseł Kozubski. Obszerną dyskusję jak wszędzie, znamionowała głęboka troska o zjednoczenie najlepszych jednostek w szeregach O. Z. N.

KAPŁAN ORĘDOWNIKIEM ZJEDNOCZENIA

W niedzielę odbył się zjazd organizacji wiejskiej w Kobryniu, poprzedzony nabożeństwem podczas którego ks. dziekan Wolski przedstawił myśli deklaracji ideowo - politycznej płk. Koca, zachęcając wiernych do czynnej pracy w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego. Obrady Zjazdu, na które przybyli delegaci gromad całego powiatu, odbywały się w sali [illegible].

Jednocześnie ze zjazdem O. Z. N. odbyło się posiedzenie organizacyjne Kasy Chrześcijańskiej pożyczek bezprocentowych, których organizację na terenie Kobrynia przejął Obóz Zjednoczenia Narodowego.

O POWTÓRNE ZJEDNOCZENIE NARODU NA ŚLĄSKU

W Radzionkowie odbyło się zebranie oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego na które przybyło około 400 osób z całego powiatu.

Poseł Gajdas, zwrócił uwagę na fakt, że społeczeństwo śląskie wytworzyło w czasie powstań i plebiscytu samorzutne zjednoczenie narodowe i dzięki temu zjednoczeniu wywalczyło sobie niepodległy byt polityczny. W dzisiejszych czasach zjednoczenie narodu potrzebne jest, by zdobyć niepodległość gospodarczą.



Artykuł, który powinien wstrząsnąć sumieniem narodu

Jednym z najświetniejszych artykułów bieżącego tygodnia, jaki się ukazał w prasie polskiej, jest artykuł Wacława Lipińskiego, zamieszczony w „Gazecie Polskiej" na temat stosunku społeczeństwa polskiego do Naczelnych Wodzów na przestrzeni historycznego życia Państwa Polskiego. Czytamy w artykule, co następuje:

„W przekroju swoich dziejów, Polska szczycić się może pięknymi tradycjami żołnierskimi, ma prawo do dumy ze świetnych niejednokrotnie wodzów, znakomitych żołnierzy, którzy wojenną pracą swoją tylekroć ratowali państwo od upadku. Ale jednocześnie historia stwierdza, że jeśli chodzi o stosunek społeczeństwa do Naczelnego Wodza o stosunek narodu do ludzi, którzy poświęcili wszystkie swoje siły dla dobra tego narodu, to stosunek ten nie był prawie nigdy takim, jakim chcielibyśmy go widzieć i jakim go widzi w swoim szlachetnym lecz błędnym jednocześnie optymiźmie generał Żeligowski.

Pomijając znane dzieje tego stosunku do takiej potężnej indywidualności jakim był Stefan Batory, dość wspomnieć tragiczną a jednocześnie jedną z najbardziej pięknych postaci jaką reprezentuje hetman Stanisław Żółkiewski, wódz i mąż stanu na wielką, historyczną miarę. Oto w przeddzień Cecory opinia publiczna — jak stwierdza Artur Śliwiński — zarzucała osiwiałemu w bojach hetmanowi, zwycięzcy z pod Kłuszyna i moskiewskiego Kremla „brak odwagi, ofiarności i niedołęstwo, pomawiała nieomal o zdradę. Pierwszy Rzeczypospolitej dygnitarz, najzasłużeńszy obywatel Polski, stał się celem drwin i szyderstw, przedmiotem najpotworniejszych obmowisk i potwarzy", które milkną dopiero, kiedy na skrwawione zwłoki hetmana zarzucono purpurę sztandaru Rzeczypospolitej. Podobnie stwierdza historia ile wycierpiał się od obmowisk i plotek, od ciężkich zarzutów jakich nie szczędzono hetmanowi, a później królowi Janowi Sobieskiemu, o którym pamflet współczesny głosił po wyprawie wiedeńskiej, iż „król stracił miłość narodu i wojska i wojsko samo w niepotrzebnej i nieszczesnej włóczędze po Węgrzech". Wiadomo również, jak ciężkimi zarzutami obarczano Naczelnego Wodza wojsk Księstwa Warszawskiego, księcia Józefa Poniatowskiego, kiedy ten w dalekosiężnych swoich decyzjach operacyjnych oddawał po Raszynie w ręce austriackie Warszawę. „Wódz Naczelny — cytuje Askenazy — sam musiał prawie potajemnie i bocznymi uliczkami uchodzić z pomiędzy tego zwierzęcego wrzasku", jakiego mu nie szczędziła stolica, pomawiając o zdradę, grożąc samosądem tłumu, obdzierając z czci i honoru żołnierskiego.

Tak mówi historia „magistra vitae", tak kreśli stosunek narodu do swoich wielkich wodzów do najpiękniejszych bohaterskich postaci. Sięgnijmy do źródła historycznego z niedawnych lat, niech ono odświeży pamięć generała Żeligowskiego, niech zaświadczy, jakie piekło udręki przeżywać był zmuszony Naczelny Wódz, który zwycięską wojną opromienił sztandary polskie, którego trudem życia zbudowana została dzisiejsza polska rzeczywistość, Marszałek Józef Piłsudski. Nie trzeba przecież sięgać do pożółkłych kart historii, wystarczy przemyśleć zagadnienie, by przypomnieć sobie tę potworną i jakże zbrodniczą akcję, którą przeprowadzano przeciwko Naczelnemu Wodzowi prowadzącemu wojnę, to złośliwe i podłe kłębowisko plotek i oszczerstw, kalumnii i kłamstw jakimi otaczano zewsząd osobę Naczelnego Wodza.

Dodajmy jeszcze: a dzielny i przewidujący król Władysław IV, a wybawiciel z potopu szwedzkiego Stefan Czarniecki, a Kościuszko? i tylu innych. Wszystkich poiliśmy goryczą niewdzięczności. I Stefana Czarnieckiego i Stanisława Żółkiewskiego, i Józefa Piłsudskiego, którzy tak kochali Polskę, jak tylko człowiek kochać może, naród nasz pomawiał o zdradę.

To straszne!

Artykuł dr. Wacława Lipińskiego powinien wstrząsnąć sumieniem społeczeństwa i być zarazem nauką, że trzeba czcić swoich wodzów. (Ski).

Kolejarze grudziądzcy dają przykład

W Grudziądzu odbyło się w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowego zebranie kolejarzy węzła grudziądzkiego przy udziale 400 osob. Po referatach o programie i tezach Obozu Zjednoczenia Narodowego o sytuacji politycznej, zagadnieniach ustrojowych, społecznych i politycznych wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której zebrani kolejarze zgłosili swe przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego. (ISKRA).

Kultura i sztuka regionu pomorskiego

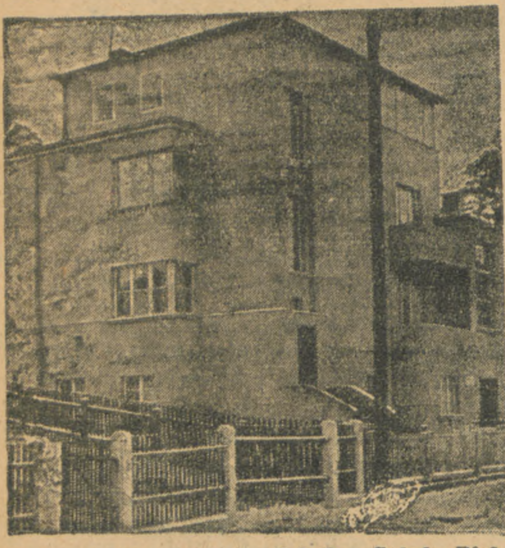
Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych w Gdyni

(es) Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych, której jubileusz piętnastoletniej chlubnej pracy artystyczno - kulturalnej przypada



Inger Borchsenius: — Portret p. Szaniawskiej z Gdyni.

w tym roku zasługuje na uznanie nie tylko dlatego, iż wydobyła z zapomnienia motywy kaszubsko - pomorskie, wzbogacając tym nasze zdobnictwo artystyczne, ale nie mniej zasługa tej placówki mieści się w tym, że dała ona schronienie entuzjastom sztuki malarskiej, dała możność młodym adeptom tej sztuki wyjść na szerszą arenę



Budynek Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Gdyni prof. Wacława Szczeblewskiego.

życia kulturalnego przez urządzanie częstych wystaw prac uczniów.

Wystawy te, to nie popis, ale raczej oddanie pod kontrolę społeczeństwa wysiłków i osiągnięć tej pożytecznej placówki w dziedzinie plastyki.

I trzeba przyznać, prezentacja wypadła ze wszech miar dodatnio.

Skoro się jeszcze zważy, jak trudno młodym adeptom sztuki malarskiej uzyskać choćby źle oświetlony kącik na wystawach malarskich, strzeżonych zawistnie przez skostniałych w rutynie malarzy starszego pokolenia, — ten w całej pełni pojmie edukacyjne znaczenie Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych, rozpoczynającej nowy okres swego dorobku.

Prof. Szczeblewski, jeden z nielicznych Pomorzan, artystów malarzy, zdobył sobie kredyt na Pomorzu nie dlatego, że jest Pomorzaninem, ale że jest artystą z Bożej woli i pedagogiem na swoim właściwym posterunku.



Prof. W. Szczeblewski w otoczeniu uczniów szkoły.

Polska delegacja legionowa u Mussoliniego

Prasa włoska donosząc o przyjęciu polskiej delegacji wojskowo - legionowej przez szefa rządu Mussoliniego informuje, że gn. Wieniawa - Długoszowski wręczył Mussoliniemu tom pism Marszałka Piłsudskiego. gen. Wieniawa-Długoszowski wręczył Mus Ponadto generał podziękował Mussoliniemu za wysłanie w ubiegłym roku przez specjalną delegację ochotników włoskich ziemi z Palatynu na kopiec marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Mussolini, stwierdzając, że między Polską i Włochami istnieją węzły solidarności, zapewnił delegację o swej żywej sympatii dla narodu polskiego i jego wojska.

Marsz narciarski

„V Zimowy Marsz Huculskim Szlakiem II. Brygady Legionów" odbędzie się w terminie od 17 do 20 lutego 1938 r. na trasie Berezów — Kosmacz — Żabie — Worochta.

Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny przy współpracy Ligi Popierania Turystyki stara się w Ministerstwie Komunikacji o indywidualne zniżki kolejowe na wszystkie pociągi w okresie od 12 do 22 lutego, a w dniu 18 lutego będzie zorganizowany pociąg popularny do Worochty.

W czasie trwania „Marszu" obradować będzie w Żabiu Walny Zjazd Delegatów T. P. H. w nowym gmachu Muzeum Huculskiego.

Handlarze śmierci

Ludzie, którzy żyją z wojny

(Korespondencja własna).

Lizbona, w grudniu.

Myszkując po hotelach miast zachodnio-europejskich, można bez trudu wyłowić z hotelowych hallów, wind, restauracyj, barów czy kawiarni zupełnie nowy typ gościa, specyficzny dla atmosfery niepokojów, rewolt i wojen. Spotkamy go napewno w berlińskim „Edenie" czy „Adlonie", paryskim „Louvoi", rotterdamskim „Weimarze", w luksusowych hotelach Biarritz, St. Jean de Luz, w marsylskim „Grand Hotel'u" w barcelońskim „Majestic'u", walencjańskiej „Victorii" czy po „drugiej" stronie w „Gran Hotel'u" Salamanki czy „Andaluzia-Palace" Sewilli, czy wreszcie w lizbońskim „Avizie" lub „Avenida-Palace".

Czym się wyróżnia, jak go poznać?

Nie ma na to żadnego przepisu, żadnych znaków szczególnych, któreby wołały, że właśnie ten gość nie jest... gościem zwykłym, że nie jest ani turystą, ani handlowcem, czy bankierem, ani dyplomatą czy „latającym reporterem", chociaż wiele, bardzo wiele razy właśnie nosi na sobie skórkę któregoś z tych ludzi. Że jednak jest tylko „ucharakteryzowany", to już odgaduje się raczej intuicją.

Ten nowy gość hotelowy, ten pan starannie, ale spokojnie odziany właściciel eleganckich waliz, których z reguły nie zamyka, tak, że sprzątając numer pokojówka może bez trudu przekonać się, jaka jest ich zawartość, ten pan, prawie nigdy nie targujący się o cenę hotelowego pokoju, ten pan cierpliwie godzinami wysiadujący w hotelowych hallach, chętnie, ha — skwapliwie zawierający znajomości z każdym, kto nawinie się pod rękę, ten pan w restauracji hotelowej czy barze, w windzie czy czytelni zawsze jednakowo uprzejmy, to albo... handlarz bronią, albo... „obserwator".

Odróżnić jednego od drugiego stosunkowo łatwo. Pierwszy jest z reguły bardziej zajęty, więcej odwiedza go w hotelu klientów częściej zamawia dla nich i dla siebie wystawne śniadania czy obiady, godzinami w hotelowym barze, w kłębach dymu tytoniowego, przy whisky, czy aperitiwach pertraktuje, targuje się, broni, to znów naciera, ze znawstwem i niekłamaną sympatią opowiada o zaletach swego towaru. Czasami, przez dymną zasłonę, przez stuk szkła, przez zwiewne melodie walców wiedeńskich, sączące się z ukrytego gdzieś głośnika radiowego, przedrze się do naszych uszu strzęp rozmowy, jakiś fragment o pociskach, które... „bez trudu przebijają 20 mm pancerz i eksplodują wewnątrz czołgu z taką siłą, że nikt z załogi nie wyjdzie cały!", to znów o samoczynnych wyrzutnikach bombowych, to o kapitalnie synchronizowanych... karabinach maszynowych. Jeśli zaintrygowani, zapytamy portiera hotelowego, kto jest ten miły, szpakowaty pan, niewinnie wpatrzony w kanały Rotterdamu czy palmy Lizbony, usłyszymy, że to po prostu p. X. — handlowiec, czy p. Y. — inżynier i ani słowa o Vickersie, o Skodzie, o Kruppie, Schneider-Creusot.

Drugi ma więcej czasu i więcej sprężystości w ruchach. Możnaby nawet zaryzykować twierdzenie, że to musi być wojskowy ten pan, prowadzący w hotelu żywot beztroskiego turysty od czasu do czasu tylko wyjeżdżającego „w teren", aby zobaczyć... śliczny kościółek romański, rzymskie akwadukty, arabski meczet czy inną jakąś osobliwość. Przywozi zwykle z tych podróży jakieś pakuneczki, jakieś drobnostki, które w tajemniczy sposób tego samego dnia znikają z hotelu. Czy istotnie zachwycał się romańskim stylem, czy wzruszały go wieki spoglądające z nieskalanie pięknych łuków akwaduktów? Wpatrywał się istotnie w piękną budowlę minionego imperium, ale tylko dlatego, że właśnie w tym momencie nad hiszpańskim „pueblo" przelatywał klucz „bombowców" czy eskadra „myśliwców". Patrzył na nie przez wizjer „Leici". Tym samym wizjerem lustrował nie tyle romański kościółek, ile gotujący się do akcji w jego cieniu... dywizjon czołgów.

Wracał potem do swego hotelu spokojny, opanowany, można zaryzykować twierdzenie, że nawet znudzony. Oficer sztabu? Gdzieżby tam. Literat, zbierający materiał do pasjonującego romansu, który będzie rozgrywał się na tle hiszpańskiej tragedii, dziennikarz, kolekcjonujący fragmenty do sensacyjnych reportaży, turysta, dla którego w świecie, mniejszym od pomarańczy, ostatecznie tylko Hiszpania może być odrobinę interesująca.

Pierwszy podnosi przyłbicę tylko w specjalnych wypadkach, przy konkretnych transakcjach, drugi — nigdy. Trzeba uważnie im się przyglądać bacznie kontrolować, aby upewnić się, że ci ludzie żyjący niby bohaterowie romansów filmowych, bez kłopotów pieniężnych, z pełnowartościowymi książeczkami czekowymi w kieszeniach, to nie zwykli ludzie, a — handlarze i eksperci śmierci. Do niedawna było ich pełno na półwyspie Pirenejskim i wszędzie tam, gdzie tym półwyspem bardziej „konkretnie" interesowano się. Dzisiaj — trochę odtajało. Płomień wojenny w Hiszpanii przygasa, tłumi go zima, zato trzaska ku górze na Dalekim Wschodzie...

Bezkrólewie w krainie Wielkiego Lamy

Zdarzył się rzadki wypadek, że zmarli dwaj najwyżsi dostojnicy tybetańscy

Indie Brytyjskie żywo interesują się sytuacją w jakiej znalazł się obecnie Tybet i kościół buddyjski. Dwaj najwyżsi dygnitarze tybetańscy Dalai - Lama i Tashi-Lama nie żyją. Dalai-Lama zmarł już w grudniu 1933 r. Tashi-Lama zmarł 30 października rb. w Jeykundo, w zachodnich Chinach. Niedomagał on od dłuższego czasu i śmierć jego nie była niespodzianką dla najbliższego otoczenia.

Tashi-Lama był szóstym Wielkim Lama z Tashilhumpo. Nazwisko jego w pełni miało brzmienie następujące: Panchem Lobzang Tub-ten Choe-gyi Nyima. Urodził się w r. 1883, a został Wielkim Lamą już w parę lat później, bo w r. 1888. Stanowisko jego i godność były równoznaczne z godnością Dalai-Lamy, który był przede wszystkim świeckim władcą Tybetu, wówczas, gdy władza duchowna należała głównie do Tashi-Lamy. W r. 1925 pomiędzy obu dostojnikami buddyjskimi doszło do ostrego konfliktu, który zakończył się wygnaniem Tashi-Lamy. Na trzy tygodnie przed śmiercią, w grudniu 1933 r. Dalai-Lama wysłał jednakże do Tashi Lamy pismo, wzywające go do powrotu. Tashi-Lama był w Tybecie bardzo popularny i przez cały czas pobytu jego na wygnaniu w kraju rozwijał się silny ruch na rzecz jego powrotu. Na wygnaniu towarzyszyła mu liczna świta z przeszło tysiąca osób. Znajdowali się wśród nich wybitni obywatele tybetańscy, którzy wraz z Tashi Lamą udali się na dobrowolne wygnanie. Straż przyboczna Tashi-Lamy przedstawiała poważną siłę, licząc przeszło 3.000 żołnierzy chińskich. W roku zeszłym Tashi-Lama usiłował powrócić do Tybetu, ale władze tybetańskie nie zgodziły się przepuścić przez granicę jego chińskiej gwardii.

Wobec śmierci dwóch swych najwyższych dostojników Tybet znalazł się w dość niezwykłej sytuacji. Dalai-Lama jest uważany jako przedstawiciel najwyższej władzy świeckiej, ale w sprawach duchownych większym autorytetem cieszył się Tashi-Lama. Obaj ci najwyżsi dygnitarze tybetańscy nie umierają w zwykłym znaczeniu tego słowa, opuszczają jedynie swą doczesną powłokę, szukając dalszych wcieleń, które zostają oficjalnie stwierdzone przez przedstawicieli odpowiednich władz świeckich i duchownych Tybetu. Prasa podkreśla, iż po raz pierwszy jednakże wydarzył się wypadek, iż należy jednocześnie poszukiwać dalszych wcieleń **obu** najwyższych dostojników kraju. Wśród buddystów panuje przekonanie, iż zniknięcie jednocześnie prawie Dalai-Lamy i Tashi-Lamy pozostaje w związku z wstrząsami, jakie przeżywa obecnie Azja, a których zakończenie będzie miało wielkie znaczenie dla całej przyszłości buddyzmu.

TO NIE MÓJ MĄŻ

ANSELM GOTH 4:)

Powieść współczesna

Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

To muzeum działało ogromnie na wyobraźnię wrażliwego chłopca i miało rozstrzygający wpływ na późniejszy okres, gdy po maturze trzeba było obrać rodzaj wyższych studiów.

Gortnicki usiadł machinalnie na miejscu wskazanym przez gospodarza. Był ciągle pod urokiem wspomnień, uśmiechał się, czuł się odmłodzony i pokrzepiony na duchu i dopiero gdy spojrzał na niewzruszoną twarz starego prawnika, przypomniał sobie, co go tu sprowadziło.

Opowiedział dokładnie o wydarzeniach tego popołudnia dodając na zakończenie:

— Przecież pan wie, kim jestem w rzeczywistości. Pan mnie poznał od pierwszego wejrzenia. Rozumiem, że niełatwo będzie innych przekonać, ale pańskie zdanie ma wielką wagę, panu uwierzą na słowo, a ja będę miał czas na zebranie bezspornych dowodów. Nie proszę o pomoc kosztem pańskiego przekonania lub sumienia, bo pan zna szczerą prawdę, pan nie wątpi, że jestem...

Stary prawnik podniósł małą suchą dłoń.

— Zaraz, mój kochany, nie tak prędko!... Ja wiem, że pan jest Gortnicki? Zbyt pośpieszne twierdzenie... Może pan nim jest, panie Szczęsny, a może nie... Wiedzieć to za mocne określenie, wystarczy w tej sytuacji wierzyć — więc ja wierzę, że pan jest istotnie Julian Gortnicki.

— O to chodzi właśnie! — przerwał z żywością gość. — Pańskie zdanie będzie rozstrzygające. Jestem przekonany, że pańska powaga wystarczyłaby, gdyby nawet sprawa oparła się o sąd...

Stary adwokat opuścił dłoń.

— Pan się myli, mój kochany. Moje wewnętrzne przekonanie niewiele pomoże, a moja powaga też nic nie znaczy w takich sprawach... zwłaszcza przed sądem... — Spojrzał Gortnickiemu prosto w oczy. — Widzę pokrewną duszę, bo sam byłem kiedyś w podobnej sytuacji, też wisiałem nad przepaścią... Pana zazdrość pchnęła na śliską niebezpieczną drogę, a mnie gra... Tak, gra i pewna kobieta...

— Dobrze, panie mecenasie! — zawołał Gortnicki niemal z rozpaczą. — Ale co to ma wspólnego z teraźniejszością, z obecną chwilą, z następnym dniem?

— Dużo wspólnego! Przeszłość jest sumą wszystkich naszych czynów i ona nigdy nie ginie bez śladu, jeśli te czyny są naszymi grzechami. Ja ci nie mogę pomóc, mój chłopcze. Ty nie wiesz, kim jest znany i poważany doktór Łazoński. Opowiem ci wszystko, abyś nie myślał, że się uchylam od pomocy.

Gortnicki oparł się łokciami o stół.

— U twojego ojca raz na tydzień odbywały się zebrania, graliśmy w karty... grubo — zaczął Łazoński historię swojego życia. — Przeszkadzałeś nam często, zabierałeś nam sztony, bawiłeś się nimi, ściągałeś karty ze stołu... Już wtedy było ze mną źle. Miałem wzięcie, zarabiałem dużo. Jeden proces Heringa dał mi rozgłos i ogromne pieniądze — ten proces nawet zagraniczna prasa wyróżniła — za tą sprawą posypało się tyle innych, że nie mogłem nadążyć. Stałem się sławny i bogaty. Wtedy właśnie zaczęło się moje nieszczęście: bak i poker... Pamiętasz moją żonę?... Rzuciła mnie i uciekła. Nie wiem, gdzie jest teraz. Ostatni raz widziałem ją w Monte Carlo... już dawno... — Zamilkł, przesunął dłonią po twarzy, jak gdyby chciał z niej coś zetrzeć. — Zacząłem grać z podwójną namiętnością — podjął z westchnieniem. — Grałem jak opętany... a raczej jak skończony idiota i, oczywiście, stale przegrywałem. Zdarzało się nieraz, że z klubu szedłem wprost do sądu — niewyspany, nieogolony. Broniłem klientów — z wynikiem przeważnie pomyślnym — potem zjadałem obiad, gdzie się trafiło i nie tracąc minuty, wracałem do zielonego stolika. Nie mogłem zapomnieć Janki, chciałem w odurzeniu utopić ból. Rozpiłbym się prawdopodobnie, gdyby moja natura znosiła alkohol... Nie! Skłamałem, szukałem usprawiedliwienia w tej chwili, a w rzeczywistości już nie mogłem żyć bez kart!... Przepuściłem cały majątek, zacząłem brnąć w długi. Pożyczano mi chętnie, bo mój podpis był jeszcze dużo wart, jednak wiecznie to trwać nie mogło. Przestrzegano mnie po przyjacielsku... przyrzekałem, że wszystko się zmieni, ale nigdy nie dotrzymałem obietnicy. Ludzie przestali mi wierzyć stopniowo, wierzyciele mnie osaczali coraz natrętniej. Doszło do tego, że musiałem z pod ziemi wydobywać pieniądze, aby uniknąć otwartego skandalu. Puszczałem się na ryzykowne kombinacje... ale to jest brudna historia, Julku... Krótko mówiąc, nastąpił taki dzień, kiedy trzeba było zrobić ostatni rachunek. Napisałem listy, posiedziałem z godzinę, a może i dłużej, w pokoju Janki, który był stale zamknięty na klucz od czasu, jak uciekła, potem wróciłem do tego gabinetu, wziąłem rewolwer... — Uśmiechnął się krzywo. — Nie zdążyłem.. Przyszło kilku kolegów, przyjaciół... zaproponowali mi załatwienie wszystkich moich przykrych spraw pod warunkiem, że na jakiś czas zniknę dobrowolnie z widowni i że już nigdy w życiu nie wezmę kart do ręki...

Gortnicki słuchał w milczeniu spowiedzi starego adwokata, który raz po raz brał bezwiednie jakiś przedmiot z biurka i obracał go nerwowo w palcach, podniecając się jeszcze więcej w miarę tego, jak się zbliżał do szczytowego punktu swojej katastrofy życiowej.

— Było to przed kilkunastu laty, miałem wtedy pięćdziesiąt sześć czy pięćdziesiąt siedem... zgodziłem się, bo widzisz... jeszcze się bałem śmierci. — Westchnął. — Wytoczyli mi proces. Byli ze mną uprzedzająco grzeczni, załatwili wszystko cicho i dyskretnie — społeczeństwo nic się o tym nie dowiedziało, ale pewnego dnia tabliczka znikła z muru przy bramie i moja kancelaria na ulicy Czackiego przestała istnieć. — Wyprostował się, odłożył jakąś figurkę brązową, którą przed chwilą kręcił w palcach. — Tak, Julku! Ci ludzie wzięli mnie w kuratelę... więc teraz rozumiesz, dlaczego w takiej poważnej sprawie moje zeznania lub nawet twierdzenia na nic się nie przydadzą...

Gortnicki ciężko pochylił głowę. Uczuł nagle, że w tym ogromnym pokoju, przeładowanym zbiorami, brakuje powietrza.

— Ale chyba jest jakiś sposób, jakaś możliwość udowodnienia tożsamości?!

— To się wydaje bardzo łatwe, Julku...

— No więc?

— Lepiej wychodzić z założenia, że wszystko jest diabelnie trudne... Masz jakieś znamię, jakiś znak szczególny, który zna ktokolwiek z bliskich ci osób?

Gortnicki zamyślił się. Nagle zbladł.

— Mam... nie... O, Boże święty!

Odwinął rękaw, spojrzał na skórę nad przegubem lewej ręki.

— Nic... ani śladu... — wykrztusił. — Tu było znamię... Monika je znała doskonale...

Stary adwokat pochylił się.

— Nic nie widzę.

— W Gdyni... przyczepił się do mnie na wybrzeżu jakiś człowiek... chciał koniecznie coś wytatuować na ramieniu... nie zgodziłem się... Więc wywabił mi to znamię, sam nie wiem, dlaczegom pozwolił...

— A poza tym nic nięcej? Nie masz żadnego znaku szczególnego?... Uważaj, Julku, co ci powiem: nie mogę za tobą świadczyć, moje zeznania tylko zaszkodzą, w najlepszym wypadku okażą się bezwartościowe... ale ja z całej duszy chcę ci pomóc... Czekaj, muszę się zastanowić...

Oparł się policzkiem o żółtą, pomarszczoną dłoń, przymknął oczy i pogrążył się w głęboką zadumę.

Gortnicki myślał o żonie, o jedynej istocie, na której mu rzeczywiście zależało, o Monice, która go kochała...

Pochylił się ku Łazońskiemu i powiedział stanowczo:

— Monika mi na pewno uwierzy, jeśli z nią porozmawiam szczerze i wytłumaczę wszystko.

Stary prawnik zaczął mówić lecz tak cicho, że Gortnicki musiał wytężyć słuch, aby go zrozumieć:

— Monika zanadto kocha męża, nigdy jej w głowie nie powstanie, że mogła go nie poznać... Daj Boże, abym się mylił! Jednak widzisz, kochany chłopcze, jestem stary, znam dobrze ludzką duszę, dlatego jestem bojaźliwy i nieufny. Nie lekceważ sprawy, Julku, nie bądź pewny siebie, ale też nie trać odwagi, jeśli sytuacja okaże się trudniejsza, niż sądzisz.

Gortnicki podniósł się, chciał odejść, lecz Łazoński powstrzymał go ruchem ręki.

— Czekaj! A jeśli się nie uda?

Gortnicki drgnął i powtórzył jak echo:

— Jeśli się nie uda?!

— No, tak! Na wszelki wypadek trzeba już teraz szukać nowych dróg! Masz dwadzieścia cztery godzin czasu — niewiele to jest, ale powinno wystarczyć.

Gortnicki już nic nie odpowiedział. W milczeniu uścisnął staremu prawnikowi dłoń i wyszedł.

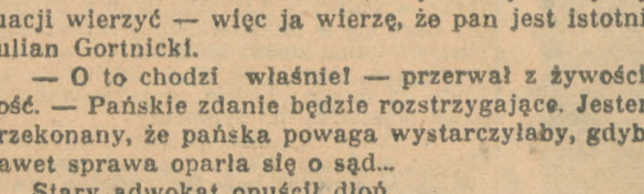
* * *

Załoga „Baśki" spała niemal całą dobę. Większość tych ludzi ogarnęło dziwne zmęczenie, połączone z osobliwym stanem podobnym do letargu — tylko Burzewicz, kapitan Jaskółka i radiotelegrafista Galik stanowili wyjątek, nie poddając się śpiączce.

Burzewicz i Jaskółka jedynie podług gwiazd mogli się zorientować, że są w nieustannym, choć bardzo powolnym ruchu — noc podbiegunowa nie pozwalała na dokładne ustalenie miejsca pobytu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LEON SOBOCIŃSKI



Zarys dziejów plebiscytu na Warmii, Mazurach i Ziemi Malborskiej 32)

Wobec takiej sytuacji, w dniu 15 kwietnia przedstawiciele ludowych związków mazurskich, jak również przedstawiciele Rad Ludowych Mazurskich udali się do Międzynarodowej Komisji Sojuszniczej w Olsztynie, której przedłożyli w formie stanowczej następujące postulaty:

1) obsadzenie terenów plebiscytowych przez wojska alianckie,

2) powołanie Polaków do Sicherheitswehry, wobec tego, że jest złożona z samych Niemców,

3) rozwiązanie wszystkich Einwohner i Bürger wehrów,

4) przesunięcie terminu plebiscytu o kilkanaście miesięcy i to od daty, od której żądania polskie będą spełnione i

5) przysłanie wojsk alianckich na wszystkie wiece polskie.

Przedstawiciel Komisji, p. Bennet, przyjął delegację życzliwie obiecał, że pierwszy punkt memoriału będzie spełniony, że uczyni wszystko, co tylko będzie możliwe, dając jednocześnie delegacji do zrozumienia, że Komisja nie posiada takiej władzy, jak Polacy sobie wyobrażają i otwarcie radził delegacji, ażeby udała się z tymi żądaniami wprost do Paryża.

Obiecał usunąć z Sicherheitswehry obcokrajowców, których zdaniem p. Benneta jest około 30 proc. Wkońcu dodał, że gdyby Polacy z powodu pogromów przywołali na pomoc wojska polskie, to byłoby to zaczątkiem nowej wojny, że należy dążyć do pokojowego załatwienia sprawy.

Pod jednym względem p. Bennet miał rację. Zakres kompetencyjny Komisji był bardzo szczupły. W najdrobniejszych nawet wypadkach musiano zwracać się do Rady Ambasadorów, która zajęta ważniejszymi sprawami, nie miała zbytniej ochoty wdawać się w długie korespondencje z Komisją i zaprzątać sobie głowę jakimś plebiscytem. Dopiero na kilka tygodni przed terminem głosowania, Komisja w Olsztynie oraz Komisja w Kwidzynie zostały wyposażone w szersze pełnomocnictwa.

— — — — — — — —

W rezultacie Komisja zrobiła swoje, zarządzając, ażeby do Sicherheitswehry (straż bezpieczeństwa) przyjmowano także Polaków.

Nareszcie Niemcy nie będą mogli rozbijać polskich zgromadzeń.

Sukces ten osiągnięto zbyt późno, rozporządzenie to ukazało się zaledwie na trzy tygodnie przed głosowaniem. A poza tym sukces ten był iluzoryczny, bo ustępstwo owo obwarowano takimi klauzulami, że mało który z Polaków posiadał warunki do wstąpienia do owej straży bezpieczeństwa.

Na czele Sicherheitswehry w dniu 22 czerwca stanął pułkownik angielski Parker, jako generalny inspektor, którego zadaniem było zreorganizować tę instytucję. Z szeregów Sicherheitswehry mieli ustąpić ludzie nie miejscowego pochodzenia, a na ich miejsce miano przyjąć żołnierzy i oficerów, urodzonych na terenie plebiscytowym. Dotychczas członkowie Sicherheitswehry byli zagorzałymi Niemcami hakatystami, bowiem zdarzały się wypadki, naprzykład podczas napaści Sackhauerów na zgromadzenia polskie, że straż bezpieczeństwa nie tylko nie reagowała, lecz w wielu wypadkach okazywała pomoc napastnikom.

Do zreorganizowanej Sicherheitswehry rozpoczęto akcję werbunkową na następujących zasadach:

1) W szeregi jej mogą również wstępować Polacy, urodzeni w wschodnich i zachodnich Prusach, którzy służyli w armii niemieckiej, władający jezykiem niemieckim w mowie i piśmie, oraz znający również język polski.

2) Wiek kandydatów od 20 do 35 lat.

3) Jako wynagrodzenie otrzymają członkowie straży 30 mk. dziennie od daty przyjęcia do dnia wstąpienia i od dnia wstąpienia w szeregi 27 mk. dziennie; 150 mk. na żonę miesięcznie i 40 mk. na każde dziecko.

4) Bezpłatne umundurowanie, wyżywienie i mieszkanie.

Trzeba przyznać, reorganizacja Sicherheitspolizei na obwód plebiscytowy Kwidzyński przeprowadzono znacznie wcześniej, aniżeli w okręgu olsztyńskim, bo już 30 kwietnia. Na ogólną liczbę 1300 ludzi przyznano 600 miejsc Polakom pod d-twem 15 polskich oficerów z terenu lub prowincji nadwiślańskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Oświadczenie

W numerze 292 „Słowa Pomorskiego" ukazała się notatka, piętnująca p. K. Lewandowskiego z Torunia, który ogłosiwszy się w „Danziger Neueste Nachrichten" miał imię swe podać rzekomo za „Kurta". Na to p. Lewandowski oświadcza:

W „Słowie Pomorskim" z dnia 21 b. m. ukazała się dokuczliwa notatka pt. „Gdzie godność narodowa?"

Ponieważ treść tej notatki godzi zarówno w moje poczucie narodowe jak również i w polskość mojej placówki, przeto komunikuję panom „Słowa Pomorskiego", że w prasie niejednokrotnie pojawiają się chochliki drukarskie. W tym konkretnym wypadku zaszedł li tylko błąd zecera, a tylko „Słowu Pomorskiemu" mogło przyjść przypuszczenie, że ja — Polak podaję się za jakiegoś „Kurta".

Że miast Kazimierz — przez pomyłkę zecer złożył „Kurt" mając zresztą podana pierwszą literę imienia „K" — to oburzającym jest fakt wykorzystywania błędu zecerskiego do tak jaskrawego tytułu — jak: „gdzie godność narodowa?".

Zbędnym jest dalsze tłumaczenie „Słowu Pomorskiemu" skoro jestem Polakiem w pełnej godności. Jako taki kwestię stawiam szczerze — w odróżnieniu od autora notatki, który zamierzał wyrządzić mi krzywdę moralną lansując niegodziwość postępowania „pewnego kupca".

K. Lewandowski
Zakłady Elektrotechniczne i Radiotechniczne, Toruń, Szeroka 30.

Gwiazdka dla dzieci w radio

Zapowiedziane na dzisiaj słuchowisko pt. „Gwiazdka dla dzieci" odbędzie się o godz. 11,57 nie z Teatru Ziemi Pomorskiej lecz ze studia rozgłośni toruńskiej. Konferansjerkę przeprowadzi p. Markowski.

Na ścigacz „Pomorze"!

Onegdaj na zebraniu Zarządu Okręgu Pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Toruniu na wniosek por. Sterza z Grudziądza przeszła jednogłośnie uchwała, aby nowemu ścigaczowi łodzi podwodnych, który zbudowany będzie ze składek na Fundusz Obrony Morskiej zebranych na terenie wielkiego Województwa Pomorskiego nadano nazwę „Pomorze". Wniosek ten wysłany został przez Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej do Kierownictwa Marynarki Wojennej celem zatwierdzenia. A więc Pomorzanie! zbierajmy na budowę ścigacza morskiego „O. R. P. Pomorze". Co miesiąc 10 gr na F. O. M. Znaczki F. O. M. na budowę ścigacza „Pomorze" nabyć można w biurze Obwodu 11.30 do 13.30 i u kierownika sekcji O. M. p. majora Puldy O. W. Zand. oraz u skarbniczki sekcji O. M. p. Kucowej ul. Bydgoska 23.

Z odprawy instruktorów zuchowych

Ub. niedzieli odbyła się w Toruniu odprawa instruktorów i wodzów zuchowych Pom. Chor. Harcerzy pod przewodnictwem kierownika wydziału zuchowego phm. Błaszkiewicza, na którą przybyli przedstawiciele z 11 środowisk harcerskich Pomorza.

Ze sprawozdań poszczególnych kierowników pracy zuchowej wynika, że praca ta rozwija się pomyślnie. Głównym punktem obrad był referat d-ha Błaszkiewicza p. t. „Gwiazdki i sprawności zuchowe". Celem referatu było uzyskanie wytycznych potrzebnych do ogólnopolskiej konferencji zuchowej, która odbędzie się jeszcze w grudniu br. w Górkach Wielkich. Nadmienić trzeba, że zdobywanie przez zuchów sprawności i gwiazdek jest podstawą pracy zuchowej. Po pokazowej zbiórce zuchowej obradowano nad podniesieniem jakości pracy zuchowej, urządzaniem specjalnych kursów zimowych, letnich oraz załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

Odprawę zakończono odśpiewaniem pieśni „Wszystko co nasze, Polsce oddamy".

(F. P.)

Gwiazdka spada z nieba...

Istnieje przesąd, że gdy gwiazdka spada z nieba, wystarczy tylko pomyśleć o czymś, aby się spełniło. W przesądzie tym wyraża się tęsknota za szczęściem bez starań, bez pracy, bez trudu. To też ilu marzycieli zawiedzionych. Los bowiem pragnie by mu podać rękę, a życzenia gwiazdkowe spełniają się tylko raz do roku: na święta Bożego Narodzenia. Jeśli więc pragniesz wpłynąć na los swoich bliskich, wybierzesz na gwiazdkę to, co im pomoże stworzyć lepszą rzeczywistość: źródło sił i energii, Ovomaltynę. Ovomaltyna jest siłotwórczym koncentratem najszlachetniejszych składników odżywczych, wzmacnia organizm usprawnia jego funkcje. Nie czekaj więc, by Ci gwiazdka spadła z nieba, ale na gwiazdkę kup Ovomaltynę. Ovomaltyna podnosi samopoczucie, ułatwia zwycięstwo. 8444

Dar gwiazdkowy dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu

dla szkół powszechnych

Dyrekcja Lasów Państwowych, prowadząc akcję kulturalno - społeczną w ubogich, zapomnianych wsiach śródleśnych, związanych gospodarczo z lasami państwowymi, zainteresowała się w ostatnim roku sprawą radiofonizacji szkół i zaopatrzenia ich w pomoce naukowe.

Jak wiadomo z komunikatów radiowych, administracja Lasów Państwowych zakupiła w tym celu 100 radioodbiorników, z czego 21 radioaparatów kompletnie zmontowanych przekazała dyrekcja toruńska szkołom na Pomorzu jako dar z okazji nadchodzącej gwiazdki.

Przy dokonywaniu przydziału dyrekcja uwzględniła przede wszystkim szkoły w miejscowościach położonych z dala od większych ośrodków i z przewagą ludności ubogiej.

Przydział radioaparatów, jako jeden z fragmentów pracy w dotychczasowej akcji kulturalno - społecznej dyrekcji L. P., przyjęty został przez ludność, a zwłaszcza przez dziatwę szkolną, z wdzięcznością i radością. Dowodem tego są listy z podziękowaniem nadesłane do dyrekcji L. P. przez nauczycielstwo i dziatwę szkolną.

To jest obywatel!

Kupiec kolonialny p. Steyer w Grudziądzu wyprawił gwiazdkę kilkunastu biednym

Kupiec p. Julian Steyer, właśc. sklepu kolonialnego w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej nr. 34 urządził własną uroczystość gwiazdkową dla biednych miasta. P. Steyer za pośrednictwem wydziału Opieki Społecznej i ks. Miętkiego zaprosił w niedzielę dn 19 bm. o godz. 15,30 do swego mieszkania. 2 najbiedniejsze kobiety i piętnaścioro dzieci, które obdarował po wspólnie spożytej kawce naprawdę wartościowymi upominkami. Każda z kobiet otrzymała 4 i pół m. materiału na suknię, 1 fartuch, 2 ręczniki, 1 f. makaronu, pół f. cukru i kawałek mydła, zaś dzieci otrzymały prócz torebek z łakociami różną pożyteczną odzież, jak: bereciki, szaliki, materiał na suknię itp. Obywatelski czyn p. Steyera zasługuje na szczere uznanie.

Polska Agencja Morska zmieniła właściciela

Zmiany personalne nie są przewidziane

Po wczorajszych pertraktacjach S. A. „Żegluga Polska" sprzedała większość swych udziałów w polskiej firmie maklerskiej PAM. dwom nowonabywcom dyrektorowi „Roburu" w Katowicach i b. wojewodzie pom. p. Wachowiakowi oraz dyr. firmy „Polskarob" w Gdyni p. ukonsulowi Napoleonowi Korzónowi.

Zmiana ta nie pociągnie zmian personalnych w PAM.

Narodziny Wielkiego Imperium Włoskiego

Współpracownik naszego pisma X. W. Kneblewski, znany podróżnik i literat, został zaszczycony zaproszeniem Instytutu Kultury Włoskiej i Komitetu Polonia - Italia w Warszawie do wygłoszenia cyklu odczytów o współczesnej Italii w najważniejszych ośrodkach kulturalnych naszego kraju. Na początek wypadła Gdynia. Odczyt pt. „Narodziny Wielkiego Imperium Włoskiego" odbył się w niedzielę w sali kinoteatru „Polonia" pod patronatem Konsulatu Włoskiego i staraniem gdyńskiego Komitetu Polonia - Italia. Zebrała się nań elita miejscowej inteligencji, a wśród niej przedstawiciele sfer konsularnych, władz miejscowych, morskich, instytucyj naukowych i społecznych. Prelegent ze swadą, zwykłą sobie obrazowością i opanowaniem tematu poruszył całość zagadnień związanych z erą faszystowską i działalnością Benito Mussoliniego w Italii. Rozpoczął od okresu upadku ładu i porządku za rządów Nittiego i Giolittiego, przeszedł na akcję faszyzmu ze słynnym marszem na Rzym i zanalizował wielkie dzieło tego ruchu pod względem politycznym, gospodarczym, kulturalnym i społecznym tej olbrzymiej działalności, która postawiła naród włoski na nogi i odrodziła go całkowicie. Mocno podkreślił stosunek faszyzmu do Watykanu i religii oraz podbój Etiopii. Odczyt wypadł wspaniale i wywołał na sali wśród publiczności frenetyczne oklaski. Na zakończenie wyświetlono kilkadziesiąt przeźroczy, które udokumentowały wywody prelegenta o całkowitej przebudowie Italii przez faszyzm i jego Wodza. Następny odczyt wygłosi ks. red. W. Kneblewski w Warszawie w Instytucie Kultury Włoskiej.

Z. W.

Ofiary na bezrobotnych

W Toruniu zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na rzecz Pomocy Zimowej dla bezrobotnych ofiary pp.: Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz zł 75; starosta krajowy Wincenty Łącki zł 50; dyrektor Izby Skarbowej Stanisław Namysłowski zł 40 dyrektor Poczt i Telegrafów inż. Włodzimierz Kozubek zł 30; dyrektor Kolei Państwowych inż. Bogusław Dobrzycki zł 20 i dyrektor Lasów Państwowych inż. Władysław Chwalibogowski zł 20.

Życzenia świąteczne z „Daru Pomorza"

Statek szkolny „Dar Pomorza" znajdował się w południe dnia 21 bm. w pozycji 13 st. 42 min. szer. półn. i 62 st. 34 min. dł. zach. Wigilię „Dar Pomorza" spędzi prawdopodobnie na pełnym morzu. Na statku wszystko w porządku. Wszyscy zdrowi. Załoga, oficerowie i dowództwo statku przesyłają szkole i najbliższym serdeczne życzenia świąteczne.

Przywłaszczył „tylko" 850 zł

i skazany został na 18 mies. więzienia

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę karną przeciwko inkasentowi Ubezpieczalni Społecznej Marcinowi Masłowskiemu, zam. w Bydgoszczy ul. Strzelecka 8, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie zainkasowanych od pracodawców składek w wysokości 847,55 zł.

Oskarżony tłumaczył się przed sądem że pieniądze zgubił, jednakże tłumaczeniu jego sąd nie dał wiary. Masłowskiego skazano na półtora roku więzienia.

Ze sportu

Z działalności Pom. O. Z. P. N.

WYNIKI AKCJI WYSZKOLENIOWEJ.

Zarząd Pomorskiego Okręgu Zw. Piłki Nożnej w Bydgoszczy nie ograniczał się w bieżącym roku do pracy czysto organizacyjnej, lecz wystąpił z nader pożyteczną akcją szkolenia młodych piłkarzy Pomorza. Inicjatywa wyszkolenia technicznego podjęta przez zarząd Pom. O. Z. P. N. spotkała się z poparciem P. Z. P. N., dzięki czemu uruchomiono kursy wyszkoleniowe w czterech ośrodkach Pomorza.

W Bydgoszczy, przy udziale piłkarzy Inowrocławia treningi prowadził p. Przybysz. W Toruniu i Chełmży trenował p. Krygier. W Grudziądzu (z Mniszkiem) akcję prowadził p. Seli. Wreszcie w Gdyni (z Tczewem) trenował p. Wilgorski. Wszyscy trenerzy zatwierdzeni są przez P. Z. P. N. Akcję rozpoczęto we wrześniu, a zakończenie nastąpiło w Bydgoszczy 15 bm. i w Toruniu 16 bm.

Referat wyszkoleniowy Pom. O. Z. P. N. stwierdza, że akcja wyszkoleniowa dała dobre wyniki. Rezultaty byłyby większe, gdyby środki finansowe uzyskano wcześniej. Szczególne zainteresowanie akcja ta wzbudziła wśród młodszych piłkarzy. Pożyteczną akcję wyszkoleniową, która niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu piłkarstwa na Pomorzu, zamierza zarząd kontynuować również w roku przyszłym.

DOKŁADNY TERMIN OLIMPIADY TOKIO.

Komitet organizacyjny igrzysk olimpijskich, które się odbędą w Tokio w r. 1940 ustalił dokładny termin otwarcia olimpiady. Otwarcie nastąpi uroczyście 24 sierpnia 1940 roku o godz. 16. Zamknięcie igrzysk ma nastąpić 8 września również o godz. 16-ej.

Dzień w Toruniu

Czwartek, dnia 23 grudnia

Na toruńskim bruku

— **Zamiast życzeń świątecznych.** Na gwiazdkę dla biednych dzieci zamiast życzeń świątecznych i noworocznych p. dr. Korczakowski złożył 10 zł.

— **Zamiast życzeń świątecznych.** Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej p. **Matula Władysław** zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył 10 zł. na gwiazdkę dla biednych dzieci.

— **Zamiast życzeń świątecznych.** P. Sojecki Józef, prezes sekcji ziemiańskiej PTR zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył kwotę 10 zł dla biednych dzieci.

— **Zamiast życzeń świątecznych.** P. Wacławostwo Hulewiczowie — Papowo Toruńskie — ofiarowali na Gwiazdkę dla biednych dzieci, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 5 zł (pięć złotych).

— **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych** na Pomoc Zimową dla bezrobotnych zł 5 (pięć) złożył p. mgr. R. Boszko, dyrektor gimn. im. Kopernika.

— **Gwiazdka członków koła tor. Związku Weteranów Powstań Narodowych.** W poniedziałek 27 bm. o godz. 19,30 w lokalu Tivoli odbędzie się tradycyjna „Gwiazdka" dla członków koła Związku Weteranów Powstań Narodowych.

— **Zarząd Konfraterni Artystów** uprzejmie komunikuje, że następne zebranie czwartkowe odbędzie się po Świętach, dnia 13 stycznia 1938 r.

— **Konfraternia Artystów zamiast życzeń świątecznych** składa 10 zł na cele akcji Pomocy Zimowej dla bezrobotnych.

— **Zamiast życzeń świątecznych.** P. Dr. Żabiccy ofiarowali na Gwiazdkę dla biednych dzieci, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych kwotę 10 zł.

— **Na gwiazdkę dla biednych dzieci** złożyli w administracji naszego wydawnictwa uczniowie klasy 6a Szkoły Powszechnej Nr. 13 (ul. Sienkiewicza) 1,70 zł. Kwotę tę przekaże administracja do dyspozycji O. Solarza, kier. Tow. Świetlic Charytatywnych na Dębowej Górze.

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu, poza normalnym opodatkowaniem się na pomoc zimową dla bezrobotnych, złożyli zł. 26,10 na gwiazdkę dla biednych dzieci.

— **Ruch pocztowy w listopadzie.** Jak wielki jest ruch na naszej poczcie niech świadczą niżej podane cyfry. W listopadzie wysłano z Torunia ogółem 1.449.912 przesyłek listowych (1.426.155 zwykłych, 23.757 poleconych). Otrzymano natomiast 860.992 przesyłek listowych (836.225 zwykłych 24.767 poleconych). Paczek wysłano 8958, nadeszło 12.755. Przekazów pocztowych i telegraficznych wysłano ogołem 1.159.541, otrzymano 933.200. Statystyka czasopism wykazuje, że wysłano 201.688 dzienników i 28.416 czasopism periodycznych, otrzymano natomiast 57.615 dzienników i 38.896 czasopism periodycznych. Wpłat i wypłat PKO wysłano na ogólną kwotę 3.168.678 zł otrzymano zaś na sumę 491.164 zł. Rozmów telefonicznych miejscowych nadano 216.507, międzymiastowych i międzynarodowych 22.657 odebrano natomiast 23.562 rozmów międzymiastowych i międzynarodowych. Telegramów wysłano 2950, otrzymano 2549.

— **Kradzież w zakładzie fotograficznym.** Kaniewski Franciszek, fotograf zam. w Toruniu przy ul. Pod Krzywą Wieżą nr. 13 — zgłosił policji o systematycznej kradzieży przyrządów fotograficznych wart. około 250 zł. Kradzieży dopuścił się pomocnik, zatrudniony u poszkodowanego.

— **Kradzież garderoby.** Ziętara Franciszek, zam. w Podgórzu przy ul. Pułaskiego 46 — zgłosił policji, że dnia 21 bm. skradziono mu 2 płaszcze, 1 ubranie 2 czapki, 2 pary trzewików i inne drobne przedmioty, łącznej wart. ok. 150 zł.

Z DZIEDZINY WOJENNEGO PRZYSPOSOBIENIA.

Kurs Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu

Jednym z naczelnych zagadnień pracy Polskiego Czerwonego Krzyża jest przygotowanie odpowiedniej ilości wyszkolonych ratowników, sekcyjnych i instruktorów ratowniczo - sanitarnych. Wojna bowiem nie może nas zaskoczyć tak jak np. Chiny, gdzie prowadzi się ją już kilka miesięcy **bez wypowiedzenia,** by w ten sposób szybciej obezwładnić przeciwnika. Przyszła wojna wymaga od ratowników znajomości **niesienia pomocy ludności cywilnej i wojsku** w czasie napadu nieprzyjacielskich samolotów. Nieprzyjaciel może również starać się w czasie wojny przy pomocy spadochronów rzucić na tyły **bakterie chorób zakaźnych tyfusu, gruźlicy, dezynterii** czy innych, aby osłabić ducha w społeczeństwie i wywołać **panikę.** Ratownik czy sekcyjny musi być również obznajomiony w ratowaniu **obiektów płonących**, bowiem ważniejsze fabryki czy budynki nieprzyjaciel będzie się starał również zniszczyć za pomocą bomb zapalających.

Znajomość anatomii i fizjologii, ratownictwa ogólnego i opatrywania ran, zapobiegania chorobom zakaźnym, ratownictwa przeciwgazowego znajomości bojowych środków chemicznych, obrony przeciwlotniczej, organizacji pracy ratowniczej, obok ćwiczeń praktycznych z ratownictwa, transportowania chorych i rannych, musztry sanitarnej i desynfekcji: oto czego wymaga się od sekcyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Obecnie staraniem zarządu okręgu pomorskiego PCK. odbył się w Toruniu od 2 do 18 bm. taki kurs dla sekcyjnych, na który uczęszczało **54 kandydatów** (24 mężczyzn i 30 pań), z czego egzamin końcowy z wynikiem pomyślnym zdało **50** uczestników.

Na kursie byli obecni słuchacze z oddziałów PCK. na Pomorzu, za wyjątkiem Bydgoszczy i Gdyni, które również takie kursy zorganizowały u siebie dla 120 sekcyjnych.

Po zakończeniu kursu odbyła się wspólna fotografia, a wieczorem w sali Towarzystwa Krajoznawczego przy ulicy Legionów wspólna kawa w obecności pp. ppłk. dr. **Dietricha**, kierownika kursu, dr. **Jachimowskiej**, mjr. **Wierzbickiego** i wykładowców cywilnych i wojskowych. Imieniem uczestników kursu dziękowali wykładowcom i zarządowi okręgu za starania podjęte na kursie pp. **Gronkiewiczówna** z Włocławka. **Śmigielski** z Gniewu i **Piskorski** z Torunia M. in. p. **Bettman** z Włocławka rzucił myśl, aby uczestnicy kursu zapoczątkowali zbiórkę na **SAMOLOT SANITARNY.**

Ognisko i kolęda harcerzy toruńskich

W dniu 19 grudnia br. aula Szkoły Powszechnej Nr. 1 w Toruniu wypełniła się harcerzami hufca toruńskiego, którzy w liczbie 246 z d-hem hufcowym hm. Krzewińskim na czele obchodzili swoje ognisko połączone z kolendą.

Po uroczystym podniesieniu sztandaru druh hufcowy, w krótkich serdecznych słowach zagaił ognisko. Następnie wybrano prezesa ogniska, w osobie druha hm. Rudnickiego Aleksandra.

Po odczytaniu rozkazu hufca, który harcerze wysłuchali stojąc na baczność, rozpoczęła się część wesoła ogniska, przy czym drużyny popisywały się śpiewem itp. Po tym poszczególne drużyny złożyły druhowi hufcowemu sprawozdanie z akcji zbiórki odzieży na biednych. Dowiedzieliśmy się, że harcerze spisali się dobrze, uzbierawszy w ciągu 3 dni zbiórki wiele różnej odzieży.

Drużynom, które w tej akcji najlepiej się spisały, przyznano specjalne dyplomy.

Teraz rozpoczęła się najpiękniejsza część wieczorku, mianowicie uroczysta kolenda. Harcerze zwróceni w kierunku pięknej choinki odśpiewali kilka kolend, a echo potężne rozchodziło się daleko. Obecny na uroczystości ks. kapelan Czapliński pięknie omówił znaczenie zwyczaju kolendowego, po czym przystąpił do dzielenia się opłatkiem z harcerzami. Był to najbardziej wzruszający moment uroczystości, kiedy każdy stawał się w tej chwili drugiemu prawdziwym bratem. — Po odśpiewaniu jeszcze kilku kolend, modlitwa harcerska pt. „O Panie Boże Ojcze nasz..." zakończyła tak piękną w życiu naszych harcerzy uroczystość.

Wyprawa złodziejska po słodycze na stół wigilijny

W ub. wtorek, dnia 21 bm. o godz. 3 nieujawnieni dotychczas sprawcy włamali się do fabryki cukierków Ruchniewicza Jana, zam. w Toruniu przy ul. Kościuszki nr. 36 i skradli większą ilość pierników i cukierków łącznej wartości około 228 zł. Patrolujący w tym czasie policjant spłoszył sprawców, którzy towar porzucili i zbiegli. Jako podejrzanych przytrzymano 2 osobników.

Ofiary na „Tanią Kuchnię" TO. Caritas

Na „Tanią kuchnię" Caritasu ofiary złożyli: firma Kapczyński 2 ctr. węgli, p. Ligmanowski 1 ctr. soli, p. Zawiślewski 10 ltr. octu, p. Kłopocka 50 paczek proszku do mycia i 1 skrzynię makaronu, p. Drozdowski 25 kg sody, p. Ciemiński 1 beczkę kapusty, p. Mroczkowski 12 misek, p. Mrugalski kilka kg włoszczyzny, p. Buczkowa 20 kg grochu, p. Wakarecy 1 beczkę tłuszczu, p. Falarski 10 misek i 25 łyżek, p. Biniek 36 łyżek, firma Jaugsch 210 kg kości, N. N. 20 zł, p. dyr. Berger 15 zł, p. Czyżewska-Jabłońska 10 zł, pracownicy „Słowa Pomorskiego" 20,40 zł, gromada Zuchów 2 zł, p. Kwaśniewska 5 zł, subwencja Starostwa Krajowego 300 zł, K. K. O. m. Torunia 20 zł.

Za wszystkie dary i ofiary w naturaliach i gotówce składam serdeczne „Bóg zapłać"

X. Czapiewski,
Za T. O. „Caritas".

Flirt z X Muzą

„NIEDORAJDA" — KINO AS.

Po ostatnich słabszych filmach polskich z Adolfem Dymszą, znakomity ten komik bawi publiczność jak za dawnych dobrych czasów. Tematem tej nowej komedii-farsy to dzieje „rodzinki", która rujnuje swą bogatą ciocię z Ameryki. Przezabawne perypetie popychadła-niedorajdy, biednego Florka, pracownika w przedsiębiorstwie samochodowym (Adolf Dymsza) wywołują na widowni prawdziwe „bomby" śmiechu. Dowcipne powikłania i sytuacje rozśmieszają widzów do łez. Kapitalny jest zwłaszcza Dymsza w roli córki właściciela przedsiębiorstwa samochodowego. Bohaterowi filmu dzielnie sekundują urocza Renata Radojewska, Orwid, Znicz i Broniszówna.

Kto więc chce spędzić dwie godziny w pogodnym nastroju, niech spieszy na święta do kina As. W nadprogramie kreskówka kolorowa i tygodnik Pat'a

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Sprawozdanie z dnia 22. 12. 1937 r.

Urodzenia: robotnik Władysław Grubecki — córka Krystyna; kowal Franciszek Kaczmarek — córka Gabryela; oficer zaw. Kazimierz Jastrzębski — córka Maria; nieślubny syn — Ryszard.

Śluby: ogniomistrz Stanisław Wróbel — Pelagia Szymańska; st. sierżant Franciszek Owczarczak — Władysława Wejwer; robotnik Tadeusz Wisniewski — Wanda Szatkowska.

Zgony: Helena Piotrowska z d. Kosińska, Biskupice pow. Toruń, lat 68; Janina Zimmermann, Batorego 73, 9 mies.; Aniela Bartel, Słowackiego 67, lat 70.

Ze sportu

Z OKRĘGOWEGO OŚRODKA.

W związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia oraz wakacjami, Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego (Pałac Sportowy) oraz poradnia sportowo-lekarska Okręgowego Ośrodka W. F., będą nieczynne od dnia 24 grudnia 1937 r. do 5 stycznia 1938 roku włącznie, za wyjątkiem 2 stycznia 1938 r., w którym to dniu odbędą się zawody lekkoatletyczne Tow. Gimn. Sokół.

WYNIKI WCZORAJSZEGO MECZU BOKSERSKIEGO

W środę, 22 bm. na zakończenie kursu przodowników pięściarstwa, odbyły się w Toruniu zawody bokserskie pomiędzy reprezentacją kursu a kombinowaną drużyną WKS Gryf, zakończone wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Jarmuszewski (Gryf) pokonał na punkty Gendziusza.

Waga kogucia: Streibel (Gryf) nie rozstrzygnął walki z Wengrzynowskim.

Waga piórkowa: Kaniewski (Gryf) przegrał na punkty z Stasiukiem.

Waga lekka I: Wrzesiński (Gryf) pokonał na punkty Olszewskiego.

Waga lekka II: Wieczorkowski (Gryf) przegrał przez techn. k. o. z Semrauem.

Waga półśrednia: Jaro (Gryf) pokonał przez k. o. w pierwszym starciu Grochockiego.

Waga półśrednia II: Weber (Gryf) nie rozstrzygnął walki z Lewandowskim.

Waga półciężka: Leszczyński (Gryf) przegrał na punkty z Pietrasem.

W ringu sędziował p. Koprowski z Grudziądza, na punkty p. Grabowski z Torunia. zainteresowanie słabe.

KALENDARZYK

Czwartek, 23. 12. — Wiktorii.
Piątek, 24. 12. — Wigilia, Adama i Ewy.
Sobota, 25. 12. — Boże Narodzenie.

KINA

AS — *Niedorajda*
SWIT — *Czarownica z Salem*
MARS — *Królowa Przedmieścia*
ARIA — *Trędowata i Ordynat Michorowski*

APTEKI

W śródmieściu — „Centralna" — ul. Chełmińska.
Na Bydgoskim — „św. Anny" — ul. Mickiewicza.
Na Mokrem — „pod Łabędziem" — ul. Kościuszki.
Na Jakubskim — „Nadwiślańska" — ul. Lubicka.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek 23. 12. — „Od wieczora do poranka", godz. 20.

Piątek 24. 12. — teatr nieczynny.

Sobota 25. 12. — „Leśniczanka Basia u króla Stasia", godz. 16; „Ludzie w hotelu", godz. 20-ta.

ŚWIĄTECZNY REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

W pierwsze i drugie święto (dnia 25 i 26 bm.) o godz. 20 wieczory wypełni powtórzenie pełnowartościowej sztuki-reportażu sławy pisarki Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu", którego wystawienie na naszej scenie spotkało się z pełnym uznaniem tak prasy jak i publiczności.

Popołudniówkę w drugi dzień świąt (dn. 26 bm.) wypełni przedstawienie znakomitej komedii Bałuckiego p. t. „Gęsi i gąski". Ceny na popołudniówkę od gr. 25 do zł. 2,10.

Bilety wcześniej nabywać prosimy w drogerii „Foto-Szady", Rynek Staromiejski 33.

PODGORZ

— **Z rocznego walnego zebrania Związku Podoficerów Rezerwy koło Podgórz.** W ub. niedzielę o godz. 18 w Domu Polskim odbyło się roczne walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy koło Podgórz. Zebranie zagaił długoletni prezes, założyciel Koła p. Stefan Szalkowski, który na wstępie przywitał przybyłych gości: zastępcę komendanta PW i WF. na pow. Toruń, skarbnika okręgu p. Teodora Orłowskiego z Torunia, sekretarza Okręgu p. Tadeusza Bartoszyńskiego z Torunia, ref. prasowego okręgu p. Tomasza Marciniaka z Torunia. Po odczytaniu protokółu, na marszałka powołano p. T. Orłowskiego. Ze sprawozdania z całorocznej działalności wynika, że Koło pracowało bardzo intensywnie. Na wniosek komisji rew. udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Następnie odbyła się podniosła chwila wręczenia odznaczeń medalem Związku za gorliwą pracę organizacyjną pp. J. Zalewskiemu, Stefanowi Szalkowskiemu Stefanowi Tauskiemu i Antoniemu Krakowskiemu. Brązowe medale otrzymali pp. Józef Kaidarz i Antoni Ryngert.

Z kolei komisja-matka po krótkiej debacie przedłożyła listę składu zarządu, którą zebrani jednogłośnie przyjęli i do zarządu zostali wybrani pp.: prez. Szalkowski, wiceprezes Zalewski, sekretarz Guziewicz i skarbnik Wojtczak; komisję rew. tworzą pp.: Tauski, Gliwiński i Kamiński; do sądu koleżeńskiego wybrano pp.: Kaidana, Ryngerta i Tańskiego, gospodarzem został p. Puczkowski, na referenta prasowego powołano p. Szuszkla. Jako ławników wybrano pp. Krakowskiego i Jaskułę. Budżet Koła na rok 1938 wynosi w rozchodach i dochodach 330 zł. Na zjazd okręgowy wybrano delegatem p. Zalewskiego z urzędu. Jako delegaci wchodzą poza tym prezes Koła i komendant Marciniak.

Z kolei zarząd podał do wiadomości, że będzie przestrzegał przepisów statutu. Członkowie zalegający ze składkami za 6 mies. będą skreśleni z listy członków. Zarząd apeluje do niezrzeszonych podoficerów, by wstępowali do związku. Na różne zapytania i interpelacje, wyczerpujące wyjaśnienia dawał i szczegółowo omówił plan pracy na rok przyszły przysposobienia wojskowego i wychowania obywatelskiego w powiecie toruńskim, zastępca pow. kom. PW. i WF. p. podchorąży Frąckowiak. Obrady miały charakter spokojny i stały na [illegible] wysokim poziomie. Na zakończenie odśpiewano Rotę i okrzykiem na cześć dostojników państwowych zakończono zebranie.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 22 grudnia 1937 roku

Dewizy

Belgia 89.75 89,93 89,57; Berlin 212.97 212,11; Gdańsk 100.00 100.2 0 99.80; Amsterdam 293,50 294,32 292,88; Kopenhaga 117,85 118,14 117.56; Londyn 26.37 26.44 26.30; Nowy Jork czeki 5.27 i pół 5.28 trzy czwarte 5,26 i ćwierć; Nowy Jork kabel 5.27 trzy czwarte 5,29 5,26 i pół; Oslo 132.65 132,98 132,32; Paryż 17,95 18.10 17,80; Praga 18,53 18.58 18,48; Sztokholm 136,10 136,43 135,77; Zurych 122.15 122.45 121,85; Wiedeń 99,20 98,80; Włochy 27,83 27,63; Helsinki 11.68 11.62; Montreal 5,28 i ćwierć 5.25 pięć ósmych; Tel Aviv 26,44 26,30.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,93 89,50; Dolary amerykańskie 5,27 i pół 5,25; Dolary kanadyjskie 5,27 5.24 i pół; Floreny holenderskie 294,32 292,60; Franki francuskie 18,10 17,70; Franki szwajcarskie 122.45 121,65; Funty angielskie 26,44 26,28; Guldeny gdańskie 100,20 99.80; Korony czeskie 17.80 17,20; Korony duńskie 118,14 117,30; Korony norweskie 132,98 132,00; Korony szwedzkie 136,43 135,45; Liry włoskie 21,60 20,80; Marki fińskie 11,68 11,25; Marki niemieckie 117,00 114,00; Szylingi austriackie 99,20 98,20; Marki niemieckie srebrne 129,00 125,00; Tel Aviv 26,20 25,95.

Akcje

Bank Polski 112,00; Węgiel 28,25; Lilpop 60,00; Modrzejów 11,00; Norblin 70,00 Ostrowiec 51,75; Starachowice 33,25 33,75; Tomaszów 115,00.

Tendencja nieco słabsza.

Papiery

Pozn. wewn. 68,00; Inwestycyjna pierwsza 78,00 serie 88,50, druga 77,00 serie 87,00; 5 proc. Konwersyjna 66,75 66,50; Premj. dol. 42.00 42,85 42,00; Konsolidacyjna 65,50 65,25 65,50 64,50 64,25 64,50 3 ostatnie drobne; 8 proc. Przemysł Polski 80,00; 4 i pół proc. Ziemskie seria 5 61,50 61,75; 5 proc. Warszawy stare 70,25 1933 rok 68,63 68,75 ostat. drob.; 5 proc. Łodzi 1933 rok 61,50 61,75; 5 proc. Radomia 1933 rok 53,75; 6 proc. obl. Warszawy 1926 rok 6 em. 70,00.

Tendencja dla pożyczek i dla listów nieco słabsza.

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ
z dnia 22 grudnia 1937 roku

Zboże

Ceny transakcyjne: — nie ma; ceny orientacyjne: żyto bez zmiany, usposobienie ożywione; jęczmień browarowy bez zmiany, usposobienie spokojne; siemię lniane 48.00—50.00; gorczyca 32,00—34,00; łubin niebieski 13.25—13,75; koniczyna czerwona 95—97 proc. czyst. 105,00—115.00; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: ogólny 1739,5 ton w tym żyta 510, pszenicy 115, jęczmienia 255, owsa 35.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 23 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00—11.15 Przerwa. 11,15 „Śpiewajmy kolędy". 11.40 Antonio Vivaldi: koncert skrzypcowy g-moll — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Rozmowa muzyka z młodzieżą — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 16.15 Muzyka popularna. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.15 „Polska książka naukowa w roku ubiegłym" — pogadanka, wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.15 Recital fortepianowy Henryka Sztompki. 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Miłość i śmierć Barbary" — sceny z „Zygmunta Augusta" Stanisława Wyspiańskiego. 19.40 Manuel de Falla: Fragmenty z suity baletowej „Trójkątny kapelusz" — płyty. 19.50 Pogadanka aktual. 20,00 „Wiedeńskie walce" — operetka w 3-ch aktach oparta na motywach Jana i Józefa Straussów. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Nowy akademik — Jan Lorentowicz" — szkic literacki Wacława Rogowicza. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Z utworów Franciszka Schuberta — płyty. 13.00 Zagadnienia nawozowe na Kaszubach — pogadanka rolnicza — wygłosi inż. Stanisław Stankiewicz. 13,10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Rozmowa z marynarzem — Wigilia na morzu — obrazek słuchowiskowy Stanisława Mioduszewskiego. 18.35 J. Albeniz — ukł. L. Stokowskiego — Święto w Sewilli — płyty. 18.40 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18.45 Lekcja języka polskiego. 19.40 Manuel de Falla: Fragmenty z suity baletowej — płyty. 23.00 Na dobranoc — płyty.

Piątek, dnia 24 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00—11.15 Przerwa. 11.15 „Ubieramy choinkę" — audycja dla dzieci. 12.03 Audycja południowa p. t. „Robotnik i żołnierz" (audycja zbiorowa). 13.00—15.30 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 15.45 Kolędy w wykonaniu chóru „Zjednoczone" i orkiestry pod dyr. Aleksandra Charuby. 16.00 „Panajezusowa kolęda" — podkrakowskie słuchowisko regionalne. 16.40 Franciszek Ryling: Suita kolendowa. 17.00 „Adamowe" (dzień urodzin i imienin Adama Mickiewicza) — słuchowisko Wandy Dobaczewskiej. 17.30 Boże Narodzenie w muzyce fortepianowej — wyk. Aleksander Brachocki. 18.00 Kolędowa opowieść — audycja słowno - muzyczna. 18.50 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Tatiany Nolier - Mazurkiewiczowej i Anieli Szlemińskiej — śpiew, oraz Chóru P. R. 20.20 Przemówienie wigilijne Prymasa Polski ks. kardynała dr. Augusta Hlonda. 20.30 „Nasza choinka" — audycja w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego i Szczęsnego Brończyka. 21.15 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Gorzyńskiego. W przerwach — płyty. 23.00 „U braci Słowian — po kolędzie" — audycja muzyczno - słowna w opracowaniu Stanisława Roy'a. 23.45—1.00 Pasterka z 500-letniego kościołka wiejskiego w Kaźmierzu koło Poznania poprzedzona reportażem prof. Jana Kilarskiego.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.15 Gwiazdka dla dzieci. Transmisja z Teatru przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy. Ziemi Pomorskiej w Toruniu. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godzinie 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji.

PO 50 GROSZY TYGODNIOWO ODBIORNIKI RADIOWE DLA ROBOTNIKÓW

Na terenie robotniczej Łodzi powstał plan radiofonizacji ośrodków robotniczych w skali dotychczas niewidzianej. Plan ten polega na tym, że robotnicy za pośrednictwem swych związków i fabryk zakupywać będą masowo odbiorniki detektorowe, za które płacić będą tygodniowo po 50 gr. Zarówno Związki robotnicze, jak i właściciele fabryk odnieśli się przychylnie do tej akcji.

Narazie akcja ta objęła robotników, zatrudnionych na terenie zakładów Scheiblera i Grohmanna, K. Poznańskiego, Eitingona, Widzewskiej Manufaktury, Geyera i Barcińskiego.

Ponieważ równocześnie z taką akcją zradiofonizowania ośrodków robotniczych ogłoszony został konkurs Rozgłośni Łódzkiej dla nowych słuchaczy — ci więc spośród robotników, którzy teraz zakupią odbiorniki radiowe będą mogli zdobyć jedną z licznych nagród.





Sygnatura: II. 809/37. (8863

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II, Michał Dobrzański, mający kancelarię w Grudziądzu ul. M. Piłsudskiego Nr. 72, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 stycznia 1938 r. o godz. 10 w Grudziądzu w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Adama i Stefanii Woźniaków w Łasinie pow. Grudziądz. nieruchomości wiejskiej, położonej w Łasinie pow. Grudziądz, składającej się z domu mieszkalnego, stajni, stodoły, szopy, roli i łąki.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipot. w Sądzie Grodzkim w/m., oznacz. hipot. tom II wyk. 6.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 38.200,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 25.467,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.820,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza Nr. 19/23, sala Nr. 20.

Grudziądz, dnia 11 grudnia 1937 r.

Komornik: (—) M. Dobrzański.

Urzędowe.

PODANIA O UDZIELENIE POZWOLEŃ PRZYWOZU.

Podania o udzielenie pozwoleń przywozu na miesiące styczeń i luty 1938 r. na towary z zagranicy — za wyjątkiem Niemiec — muszą być złożone na zwykłych formularzach do dnia 28. 12. 1937 r. Na towary mające być sprowadzone z Rumunii, Włoch, Francji oraz Portugalii, składać należy podania z zapotrzebowaniem na czasokres styczeń/marzec 1938 r.

Kontyngenty z Niemiec są już rozdzielone do dnia 28. 2. 1938 r., tak, że zbytecznym jest składać podania na towary pochodzenia niemieckiego. Wyłącznie na następujące artykuły z Niemiec należy wnieść podania:

p. t. c. 594, 1—8 przędza wełniana,
„ 1169,1 maszyny do pisania,
„ 1148 części rowerowe.

Gdańsk, dnia 21 grudnia 1937 r. (8857

Gdańska Izba Handlu Zagranicznego.

Sygnatura: I. Km. 161/37. (8854

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu ul. Łazienna Nr. 30, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 stycznia 1938 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Toruniu pokój 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marty Dłużakowej, nieruchomości miejskiej, położonej w Toruniu przy ul. Strumykowej 14, obejmującej obszaru 276,0 m². Dochód roczny z czynszu mieszkaniowego wynosi 4.364 zł.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Toruniu i zapisana w księdze wieczystej Toruń tom IX wykaz L. 226.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 31.582,95, cena zaś wywołania wynosi zł. 21.055,30.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.158,30.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, ul. Fosa Staromiejska, sala Nr. 44.

Równocześnie nadmieniam, że do licytacji dopuszczone będą jedynie osoby, przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.

Toruń, dnia 6 grudnia 1937 r.

(—) Józef Kozak,
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

III. Co. 41/37. (8862

WYWOŁANIE.

Franciszek Reiter, kupiec z Dąbrowej, poczta Wróblewo, pow. Szamotuły, wniósł o wykluczenie wierzyciela Fryderyka Klawuna, ostatnio zamieszkałego w Tczewie, z prawami jego do hipoteki zapisanej na jego rzecz w księdze wieczystej Tczew A. Nr. 176 w dziale III. pod nr. 6 w kwocie 3.000,— mk. i to po myśli § 1170 k. c.

Wierzyciela tejże hipoteki wzywa się, by najpóźniej w terminie w dniu 28 lipca 1938 r. o godz. 11-ej przed południem w podpisanym Sądzie pokój nr. 16 odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił, w przeciwnym bowiem razie nastąpi wykluczenie go z prawami wyżej wymienionej hipoteki.

Tczew, dnia 30 listopada 1937 r.

Sąd Grodzki.

Spis zapowiedzi Nr. 41/37. (8861

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) kawaler Józef Goszka, robotnik kolejowy, zamieszkały w Sytnie powiat kartuski, syn Jakuba Goszki i tegoż żony Apolonii z domu Kalkowska, zamieszkałych w Sytnie powiat kartuski,

2) panna Joanna Ziemann, zamieszkała w Gdańsku, Vorstaedtischer Graben 42, córka zmarłego Franciszka Ziemanna i tegoż żony Joanny z domu Sebastian, zamieszkałych w Bysewie powiat kartuski chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Kartuzach, Sytnie i w „Gazecie Morskiej".

Kartuzy, dnia 21 grudnia 1937 r.

Urzędnik stanu cywilnego
w zastępstwie
(podpis nieczytelny).

CUKIERNIA EUROPEJSKA
Toruń, Szeroka 29, telef. 18-94.

Poleca: **torty, babki, makowce, strucle migdałowe znane ze swej dobrej jakości.**
Zniżka na sprzedaż świąteczną. 8870
Już się przyjmuje zamówienia.

Na Święta Kwiaty...
Niech stroją dom skromny jak i bogaty!
Więc i najmniejsze nawet mieszkanko,
Niech Pani żywą ozdobi wiązanką..,
Kto spojrzy, uśmiechnie się zaraz radośnie
Te kwiaty dostanie korzystnie w „Wiośnie“
KWIACIARNIA „WIOSNA“
Toruń, Chełmińska 15, telefon 22-66. 8847

Do akt Km. Nr. 1388/37. (8865

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, urzędujący w m. Grudziądzu przy ul. Budkiewicza Nr. 9. obwieszcza, że na dzień 19. II. 1938 r. godz. 10 został wyznaczony opis i oszacowanie nieruchomego majątku Grudziądz, karta 257. własność Chai vel Haliny Chliwner, położonego w Grudziądzu ul. 3 Maja 11.

W związku z powyższym, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Grudziądz, dnia 22 grudnia 1937 r.

Komornik: (—) St. Lewicki.

SPRZEDAŻ

Praktyczne podarki gwiazdkowe dla każdego u 8396
SKŁADANOWSKIEGO
Toruń, St. Rynek 24
bielizna damska, męska, dziecięca oraz wszelkie bławaty, galanteria
KREDYT NA ASYGNATY

Alt Wittkelhausen
Gdańska marka jakościowa

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I w Grudziądzu ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1938 r. o godzinie 14-ej odbędzie się publiczna licytacja: 1 źrebak, 2 letni gniady wałach, 1 krowa czarno-biała lat 6. 1 krowa czarno-biała lat 8 róg zbity, 1 jałowica około 1 roku, oszacowanych na kwotę 880,— zł, które oglądać można przy licytacji. Zbiórka licytantów w Partęcinach pow. Grudziądz u rolnika Ottona Grzymuckiego.

Grudziądz, dnia 21 grudnia 1937 r. (8866

Komornik: (—) St. Lewicki.

Zlecenie Nr. 1219/IX. (8855

WEZWANIE
do składania ofert pisemnych na przetarg nieograniczony.

Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu powiadamia, że zostało ogłoszone wezwanie do składania ofert pisemnych na przetarg nieograniczony na urządzenie instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej oraz instalacji centralnego ogrzewania w gmachu Urzędu Skarbowego w Wejherowie.

Oferty zgodnie z wezwaniem winny być złożone do godz. 10-ej dnia 12 stycznia 1938 r. w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Toruniu, w pokoju nr. 7.

Otwarcie złożonych ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12-ej w tymże Urzędzie w pokoju Nr. 46.

Treść wezwania do składania ofert, ślepe kosztorysy przetargowe za zwrotem kosztów oraz bliższych informacyj dotyczących przetargu można otrzymać w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w pokoju nr. 46 w godzinach od 12—14.

Za Wojewodę:
(—) Inż. J. Marynowski,
Naczelnik Wydziału.

Najmilsze podarki gwiazdkowe
Karty do gry — fajki angielskie, francuskie — Ustniki „Denicotea“ bursztynowe i inne. **Etui — zapalniczki** oraz wszelkie **przybory palarskie** we wielkim wyborze
po cenach najniższych
J. PALACZ, Toruń, Szeroka 18
(obok Kantorowicza) 8691

Gruźlica płuc
jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.
Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego **kaszlu** i t. p., stosują pp. lekarze
„BALSAM TRIKOLAN-AGE“,
który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w aptekach. 8287

Chirurgiczne
przybory, irygatory, waty, opaski,
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.
8360C

Najlepsze
pierniki
toruńskie, łom piernikowy i waflowy poleca **A. Rost** dawniej
Herrmann Thomas
Toruń, Nowy Rynek nr. 4, hurt. detal. 7846C

Banany
zniżamy 1 kg. 3.20 zł, winogrona, orzechy, daktyle, figi, słodkie pomarańcze poleca najtaniej
W. Łuniewicz, Toruń
Chełmińska 4

Fotograficzne
przybory i pokrewne
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.
8300C

Najtaniej kupuje Pani gwarantowany
miód
w Składnicy Pomorskiego Związku Pszczelarzy, ul. Krzyżacka 3. — Kupujemy wosk i płacimy najwyższe ceny. (8822

Na gwiazdkę
likiery, koniaki, rumy, araki, wina krajowe i zagraniczne najtaniej poleca Ziemba, Prosta 19.
(8825C

Restauracja
„Burzy Murek“ Piekary 43 poleca wszelkie trunki oraz bufet obfity w ciepłe i zimne zakąski. Gospodarz C

Farby
tapety, lakiery, oliwy, smary
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.

Zabawki
swetry, bieliznę ciepłą, wełnę, po zniżonych cenach.
Czesław Deutsch,
Toruń, św. Katarzyny 12, Kościuszki 9. 8485

Chorzy
Mamy skuteczne zioła
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.
8360C

Najlepszym i najtańszym oświetleniem dla rowerów jest
dynamo
Na dogodne spłaty poleca
„Elektra“
Toruń, Chełmińska 4.
7905Ck

Radio-aparaty
najnowszej konstrukcji, na dogodnych warunkach poleca **Elektra,** Toruń, ul. Chełmińska 4. 7580C

Rowery
męskie i damskie po cenach zniżonych poleca na dogodnych warunkach **Elektra,** Toruń, Chełmińska 4. 7580C

Gramofony,
płyty gramofonowe, najnowsze nagrania w wielkim wyborze. **Elektra,** Chełmińska 4. 7580C

Okazyjne
radioaparaty lampowe, bateryjne i prądowe, bardzo korzystnie już od 50 zł poleca **Elektra,** Toruń, ul. Chełmińska 4. 7580C

Baterie
anodowe 100 volt zł 10.—, 120 volt zł 12,50, 150 volt zł 16.— **Elektra,** Toruń, Chełmińska 4. 7580C

Limuzynę
4-osobową w stanie beznagannym sprzedam. Kupię motocykl z przyczepką Harley-Davidson do 1200 ccm lub zamianę. Oferty do „Dnia Pomorza“ pod nr. 8788.

Ważne! Właściciele samochodów
Uruchomiliśmy dodatkowo na ogólne życzenie **Stację obsługi** dla samochodów
„Chevrolet“ — „Polski Fiat“
Mosty rewizyjne — Stacja benzynowa — Kompresor powietrza — Umywalnia pod dachem
Garaże wolne do wynajęcia — Zakład czynny dniem i nocą — Ceny przystępne
Warsztaty samochodowe Bracia Cierpiałkowscy
Toruń, Chełmińska Szosa 37, telefon 1471. 8804

Wina wódki likiery
rumy i araki
polecam tanio
„BAŁTYK“
A. Stawski, Toruń, Szeroka 6 8623

Gabinety Kluby
lampy stojące, pokoje kombinowane
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30. 6154

Ogrodnicy
kupują sisal i szpagaty najtaniej w firmie
Z. BALCEROWICZ, Toruń Żeglarska 21. 8660C

Dywan
nowy (boucle) 250 x 3 korzystnie na sprzedaż. Adr. filia „Dnia Pomorza“ pod nr. 8661

Najtaniej
poleca **rumy, araki, koniak, likiery i wina, Z. POLANOWSKI,** Toruń, Żeglarska 25.

Targi Gwiazdkowe
rozpoczęte
Palta — ubrania — mundurki i płaszcze szkolne — kurtki — spodnie — artykuły męskie
8286 **najtaniej**
A. Zieliński
TORUŃ
Różana 4 przy Łuku Cezara
Kredyt na asygnaty

Od
Kochowej
cud bombonierа stół wigilijny pięknie ubiera, Bakalie, orzechy to moc uciechy
W. Kochowa
Szeroka 42, telefon 16-33.
8869Ck

Podarki
gwiazdkowe praktyczne, solidne i tanie
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń. Szeroka 35.

POSADY WOLNE

Potrzebny od 1. II. 1938 r.
urzędnik gospodarczy
kawaler, doświadczony rolnik, ponad lat 30, pod ogólną dyspozycję na osobny majątek 400 ha, z conajmniej 10-letnią praktyką w dobrych gospodarstwach. Zgłoszenia z odpisami świadectw i życiorysem.
Majętność Płochocin
p. Warlubie, Pomorze
8853

MIESZKANIA

3-pokojowe
komfortowe wolne od 1. I. 1938 r. Nowy Podgórz, Hallera 24, 2 min. od tramwaju 5 min. od dworca. 8867C

RÓŻNE

Udzielam
tanio korepetycyj lekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606C

Sz. Radio-słuchaczu!
O ile nie zadowolony jesteś ze swego radio-odbiornika, to spiesz do specjalisty radio-technika w Toruniu, na ul. Wita Stwosza Nr. 9 (nowa ulica obok ul. Słowackiego, między ul. Matejki a Moniuszki) mieszkanie 5, (niski parter).
8611

„ROCOCO“
specjalny salon fryzjerski dla Pań i dzieci, **nad Arkadami**, Różana 1, I p., tel. 28-54. Przyjmuje zamówienia wg. kolejności zgłoszeń telefonicznie.
865C

Szukam
pomocy w języku polskim i łacińskim w wyższej klasie, tylko profesora względnie studenta wszechnicy. Proszę o oferty do „Gazety Morsk. Ilustr.“ Gdynia pod nr. 1208. (8818M

Fotografie
dowodowe, grupowe i artystyczne oraz portrety wykonuje **„Rubens“** Toruń, Szewska 12, tel. 28.00. Firma chrześcijańska. 8621

Restauracja i Kawiarnia
M. Tomaszewska
Toruń, ulica Mickiewicza 90
Telefon nr. 27-92
poleca wyśmienite
przedświąteczne obiady.
Bufet obfity, ciepły i zimny.

Wypożyczam
porcelanę, szkło, fajans, łyżki, noże, widelce
Szymański
Toruń, Rynek Staromiejski 11, tel. 17-16, Szewska 12
8871Ck

Karty do gry
i pasjansowe poleca najtaniej sklep tytoniowy Alicja Foltynowicz, Toruń, Król. Jadwigi 22. 8503

Gilzy - Bibułki
do papierosów przodujących fabryk poleca najtaniej skład tytoniowy Alicja Foltynowicz, Toruń, Królowej Jadwigi 22. 8503

Prima węgiel górnośląski
Koks hutniczy
Brykiety 8541
poleca
VENZKE & DUDAY
Grudziądz
ul. Małomłyńska 3—5
telefon 20—87

ZGUBY

Zgubioną
książeczkę wojskową Skórzewskiego Henryka, rocznika 1915, unieważniam.
8789C

Zgubiony
dowód osobisty wystawiony przez Magistrat w Warszawie na nazwisko Brucha Rozenwald unieważnia się.
8858Gd



— Prędko, Piotrze, przytrzymaj mi moje szkła

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 60 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 26 I. piętro, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Czesław Kościelski, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.